Rok X. Kraków, poniedziałek 4 lipca 1927 Nr. 173

NOWY DZIENNIK

Adres r... administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Numer t... — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ...spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". ...nikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...aty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...dakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada ...naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Demagogja — w przestrachu

Kraków, 3 lipca

(b) Przysłuchując się niebywałemu larum, jakie podnosi prasa antysemicka — a pojęcie prasy antysemickiej jest u nas bardzo, ale to bardzo szerokie — z powodu „okupacji" samo rządów miejskich przez Żydów, mógłby ktoś obcy i w sprawy polskie niewtajemniczony odnieść wrażenie, że w Polsce żyje conajmniej 40 proc. Żydów, którzy ponadto, dzięki jakimś tajemniczym a szatańskim machinacjom, uzyskali w dużej ilości rad gminnych 51 procent większości. Stąd to zwarjowane rozdzieranie szat, stąd to rozpaczliwe wołanie o pomoc, o ratunek, o zmiłowanie boże...

W rzeczywistości cały „sukces" żydowski redukuje się do tego, że w szeregu miast i miasteczek ludność żydowska osiągnęła w radach miejskich zastępstwo, częściowo przynajmniej odpowiadające liczebnej jej sile. Nawet prasa endecka nie poważy się twierdzić, iż Żydzi gdziekolwiek zdobyli większą ilość radnych, aniżeli wynosi ich odsetek liczbowy w danej miejscowości. Takiego miasta czy miasteczka niema. Z jakiegoż więc powodu ten krzyk, ten popłoch?

Po stronie notorycznych i zdeklarowanych — tj. szczerych i otwartych — antysemitów sprawa przedstawia się całkiem jasno. Im idzie o spolszczenie miast. To jest ich stare i dostatecznie znane hasło bojowe. Nie w tym związku miejsce na polemizowanie z niem. N a s z e stanowisko wobec tego programu jest chyba również znane. Nie rościmy sobie żadnych pretensyj do jakichkolwiek p r z y w i l e j ó w, a więc i do preponderancji gospodarczej w miastach. Rościmy sobie tylko „pretensję" do równouprawnienia, do pełnego i prawdziwego równouprawnienia, a ponadto nie uważamy się za obywateli drugiej klasy. To wszystko. Ale też i z tego — wyrażając się z kupiecka — ani joty nie opuścimy.

Przyjmując jednak już nawet endecki postulat „spolszczenia" miast, niewiadomo, właściwie, co ma z tem wspólnego fakt, czy ludność żydowska będzie w radzie miejskiej sprawiedliwie, czy niesprawiedliwie zastąpiona. Wszak nieobecność Żydów na ratuszu nie stanowi jeszcze o ich nieobecności w mieście. Z drugiej strony słuszny udział Żydów w zarządzie miasta nie przyczyni się chyba do rozmnożenia ludności żydowskiej. „Spolszczenie" miast, a więc żywszy i intenzywniejszy napływ ludności polskiej do handlu i przemysłu — to proces historyczny, który może odbyć się w drodze pokojowej, produktywnej i organicznej pracy, a nie przez wyparcie Żydów, czy też niedopuszczenie ich do rad miejskich i magistratów. Gdyby hasło „odżydzenia" w dzisiejszych czasach wogóle miało sens i mogło liczyć na milczącą bodaj aprobatę świata kulturalnego, to należałoby „odżydzić" — miasta. „Odżydzać" natomiast rady miejskie, względnie konstruować ordynację wyborczą, któraby uniemożliwiła sprawiedliwe zastępstwo Żydów w reprezentacjach miejskich — to nic innego, jak pusta demagogja. „Żydzi w samorządach!" — wydzierają się antysemici. No i cóż z tego? — pytamy. — Ile Żydów przez to dużo przybywa do Polski? Albo czy Żydzi przez to spotężnieją? — — ponad to oczywiście minimum, które zawiera w sobie konstytucja, nadając obywatelom państwa — wszystkim obywatelom państwa — równouprawnienie i współudział w ciałach ustawodawczych i samorządowych?

I otóż tu leży cały sęk. Endecja tego równouprawnienia boi się, jak ognia. Jak długo ono jest na papierze, można je jeszcze tolerować. W chwili jednak, kiedy zaczyna się realizować, powstaje odrazu gwałt piekielny.

A rzeczą jest niezmiernie znamienną, że w chórze oburzonych i szaty rozdzierających stoi obok endecji nietylko chadecja (w sprawach ogólnych wykazują oba te bractwa to samo nastawienie i ten sam szowinizm), ale i — konserwatywna prawica. To nie są „antysemici", broń Boże, to są liberali czystej krwi, oni przeciw równouprawnieniu nic nie mają. Z dwoma jednak tylko zastrzeżeniami. Te zastrzeżenia nazywają się: demokracja i żydostwo. Wobec tych dwóch rzeczy oblatuje ich liberalne skądinąd serca nieprzyjemny strach, jak Mefistofelesa z „Fausta" na widok krzyża.

Nie damy się jednak steroryzować. Krzyk zjednoczonego frontu antyżydowskiego nic nie pomoże. Nie pomogą ekscesy chuliganerji korporanckiej. Demokracja polska również nie ulęknie się pustej i w istocie swojej przebrzmiałej demagogji endeckiej. Spodziewać się należy, że i rząd wytrwa na swej drodze. Myśl demokratyczna zwycięża. Zasada równouprawnienia — najtrwalszy cement gmachu państwowego — wciela się w życie. Idziemy naprzód.

Delegacja żydowskiej młodzieży akademickiej u wojewody lwowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 2. 7. (O) W związku z rozruchami korporantów endeckich stowarzyszenia akademików żydowskich we Lwowie, wydelegowały do wojewody lwowskiego Garapicha swoich przedstawicieli, którzy przedstawili p. wojewodzie genezę zajść, stwierdzając, że młodzież żydowska nigdy nie należała do strony prowokującej. Delegacja wskazała ponadto, że wśród młodzieży panuje olbrzymie rozgoryczenie z powodu agresywnego wystąpienia korporantów i nienależycie prowadzonej akcji przez czynniki policyjne. Delegaci zwrócili się do p. wojewody z prośbą, aby w interesie ładu i spokoju publicznego zechciał wydać ostrzejsze zarządzenia, mające na celu już w zarodku zdusić wszelkie antyżydowskie wybryki. Wojewoda wyraził życzenie, aby z powodu zaszłych wypadków akademicy żydowscy zrezygnowali z noszenia odznak związkowych. Przedstawiciele jednak akademickiej młodzieży żydowskiej oświadczyli, że nie widzą powodu, dla którego mieliby zrezygnować z noszenia tych odznak.

Gdzie policja szuka winnych?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów. 2. 7. (O) Jak się dowiadujemy, w związku z burdami, dokonano całego szeregu aresztowań wśród ludności żydowskiej. M. in. został aresztowany niejaki Maurycy Lau, obywatel brazylijski, który mieszka we Lwowie od paru dni, z powodu rzekomego pobicia korporantów endeckich.

Organ wicepremj. Bartla potępia burdy korporantów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 2 3. (O) „Dziennik Lwowski", organ wicepremjera Bartla, zamieścił w dzisiejszym numerze na naczelnem miejscu artykuł, w którym potępia wybryki endeckie i zaznacza, że tolerowanie takich burd ze strony endeków może wywołać kontrakcję.

Ministrowie w Wilnie

Wilno. 2 7. PAT. Dziś o godzinie 8.25 rano przybył tu prezes rady ministrów i minister spraw wojskowych marszałek J. Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu pułkownika Becka, płk. Prystora i adjutantów mj. Bielskiego i kap. Soboty. Równocześnie tym samym pociągiem przybyli ministrowie reform rolnych W. Staniewicz i W. R. i O. P. Dobrucki.

Wilno, 2 7 Pat. Na uroczystości wileńskie pociągiem prezydenta przybył do Wilna minister poczt i telegrafów Miedziński.

Ministrowie Składkowski i Zaleski we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2 7. (O) Wczoraj w godzinach wieczornych przybyli do Lwowa pociągiem warszawskim minister spraw wewnętrznych Składkowski i minister spraw zagranicznych Zaleski. Ministrowie zatrzymali się we Lwowie w drodze do Zborowa, skąd wyjadą razem z narodową pielgrzymką czeską na pobojowisko pod Zborowem, gdzie ma się odbyć uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych tam żołnierzy czeskich w wojnie światowej.

W konsulacie angielskim we Lwowie wybili komuniści szyby

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 2 3. (O) Nieznani sprawcy powybijali w nocy z piątku na sobotę szyby lokalu konsulatu angielkiego we Lwowie. Ma to być podobno zemsta komunistów za zamordowanie posła Wojkowa.

Samobójstwo kupca żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2 3. (O) W pociągu między Lwowem a Brzuchowicami popełnił samobójstwo 44-letni kupiec żydowski ze Lwowa, Jakób Langweil.

Reorganizacja Banku Gosp. Krajowego

w związku z nominacją gen. Góreckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 7. Sin. Nominacja nowego prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, generała Góreckiego, jest już zadecydowana. — Ogłoszona ona będzie w najbliższych dniach Generał Górecki po objęciu stanowiska dokona gruntownej reorganizacji działalności banku. W związku z tem nastąpi szereg zmian personalnych na stanowiskach kierowniczych w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przed doniosłą konferencją posła Patka z Cziczerinem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 7. Sin. W najbliższych dniach odbędzie się w Moskwie konferencja między komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych Cziczerinem a posłem polskim w Moskwie Patkiem, która ma omówić całokształt problemu polsko-sowieckiego. Na konferencji mają być poruszone sprawy dotyczące paktu gwarancyjnego, obsadzenia placówki sowieckiej w Warszawie i zlikwidowania następstw jakie powstały po tragicznem zabójstwie Wojkowa.

Po konferencji z Cziczerinem p. Patek przyjedzie do Warszawy, aby powołanym czynnikom zdać sprawę z przebiegu tej konferencji.

Min. spraw wewn. wzywa warszawską radę miejską

do przeprowadzenia wyboru prezydenta najdalej do 10 bm.

W przeciwnym razie — rządy komisarskie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warzawa. 2. 7. Sin. Minister spraw wewnętrznych wystosował do prezesa rady miejskiej miasta Warszawy pismo, w którem zwraca uwagę, że stan spra wsamorządowych w Warszawie, a zwłaszcza gospodarczych, jest tego rodzaju, że dalsza zwłoka w wyborze magistratu, który ma być odpowiedzialnym gospodarzem stolicy, zagraża poważnie interesom publicznym. Mając na względzie powyższe, minister, opierając się na postanowieniach dekretu samorządowego, wzywa radę miejską miasta Warszawy do dokonania wyboru prezydenta miasta w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 lipca br. Jeżeli w tym czasie wybory nie zostaną przeprowadzone, ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie istniejących przepisów zamianuje komisarza rządowego dla miasta Warszawy.

Rada ministrów nie uchwaliła podwyżki dodatku mieszkaniowego dla urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 7. Sin. Jedno z pism popołudniowych przyniosło wiadomość, jakoby rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła z dniem 1 7. podwyższyć podatek mieszkaniowy ald urzędników, który ma wynosić 8 procent w stosunku do poborów. Wiadomość ta jest niezgodna z prawdą, albowiem wczoraj żadnego posiedzenia rady ministrów nie było wogóle.

W poniedziałek rozpoczyna się proces gen. Żymirskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 7. Sin. W nadchodzący poniedziałek rozpoczyna się przed sądem wojskowym w Warszawie proces karny przeciwko generałowi Żymirskiemu. Proces ten, który po trwa kilka tygodni, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Podobno w ciągu procesu ma być po ruszona działalność jednego z przywódców Narodowej Partji Robotniczej łącznie z powyższą sprawą.

„Szef sztabu" P. P. P. przebywa zagranicą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 7. Sin. Były „szef sztabu" Pogotowia Patrjotów Polskich — G...czyński pociągnięty w swoim czasie do odpowiedzialności karnej za organizowanie tajnej organizacji P. P. P., przebywa obecnie zagranicą na kuracji. Jak się okazuje, „szef sztabu" P. P. P. jest ciężko chory nerwowo, tak, że rozprawa karna przeciwko niemu nie może się odbyć.

Radjo w pociągach

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 2. 7. Sin. Po nieudałych próbach zainstalowania aparatów radjowych w wagonach kolejowych ministerstwo komunikacji pracowało wdalszym ciągu nad zmontowaniem od powiednic haparatów. Zabiegi zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i już w najbliższym czasie mają być zainstalowane w wagonach kolejowych sprawnie działające aparaty.

Krwawy napad bandytów na komisarza straży celnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2 7. (O) Dziś popołudniu nadeszła do Lwowa wiadomość o krwawym napadzie rabunkowym na komisarza straży celnej w Jabłonicy, koło Worochty, Szulca, na szosie pomiędzy Jabłonicą a Tatarowem.

Komisarz Szulc wyjechał w piątek końmi do Tatarowa w celu podjęcia pieniędzy na wypłatę gaży miesięcznej dla straży celnej swego odcinka. W pewnej chwili wyskoczyło z lasu kilku bandytów, którzy zasypali jadących gradem kul. Komisarz Szulc został na miejscu zabity, zaś towarzyszący mu strażnik Wieczorek ciężko ranny. Mimo to udało się pieniądze uratować. Bandyci zostagi ujęci.

—o—

Kemal pasza przenosi się do Konstantynopola

Konstantynopol, 2 7. PAT. Kemal pasza opuścił dziś Angorę i udaje się na 2 miesiące do Konstantynopola. Powodem tej podróży jest potrzeba zmiany klimatu. Konstantynopol przygotowuje dla Kemala nadzwyczajne przyjęcie. Cała flota wojenna i handlowa powita go. Wieczór odbędzie się wielka iluminacja. — Korpus dyplomatyczny nie został zaproszony, ponieważ rząd turecki ignoruje oficjalną obecność poselstw w Konstantynopolu.

—o—

W Ameryce ludzie umierają wskutek upałów

Chicago, 2 7. PAT. Wskutek panujących od 3 dni upałów 30 osób zmarło. W stanie Ohio zmarło przeszło 20 osób.

Błp.

Ulinka Hübnerówna

najukochańsza córeczka Maksymiljana i Marji Hübnerów zmarła w 7. wiośnie życia po krótkich a dolegliwych cierpieniach

Na pogrzeb, który odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 3 lipca r. 1927 o godzinie 4 pop. z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego w Krakowie, zapraszają w nieutulonym żalu pogrążeni

Rodzice i Rodzina

Prof. Weizmann u prezydenta Hindenburga

Berlin, 2 7. (ŻAT) Onegdaj przyjął na dłuższej audjencji prezydenta Organizacji Sjońskiej prof. Weizmanna prezydent Rzeszy niemieckiej Hindenburg. Jak już donieśliśmy, odbył w czasie swego pobytu w Berlinie prez. Weizmann także konferencję z kanclerzem Rzeszy niemieckiej, Drem Marksem, który informował się o obecny stan pracy sjońskiej, przyczem dał wyraz żywej sympatji dla dzieła odbudowy Palestyny.

8-lipca ostateczny termin przesłania do Londynu pieniędzy za szekle

Londyn, 2. 3 (Żat.) Zgodnie z życzeniem komitetów szeklowych w różnych krajach postanowiono sprolongować ostateczny termin presyłania pieniędzy osiągniętych ze sprzedaży szekli do centrali londyńskiej do dnia 8 lipca. Liczba delegatów dla każdej organizacji krajowej będzie ostatecznie ustalona według liczby szekli, które będą opłacone do powyższego terminu. Centralny komitet wyborczy przeprowadzi jaknajrychlej wybory delegatów i zakomunikuje o rezultatach najpóźniej do dnia 15 sierpnia.

Ukonstytuowanie się komitetu propalestyńskiego na Węgrzech

Budapeszt. (ŻAT) Pod przewodnictwem radcy nadwornego Baracksą odbyło się konstytucyjne zebranie Komitetu propalestyńskiego Żydów węgierskich..

Na przewodniczącego Funduszu Odbudowy obrano jednomyślnie nadradcę Aleksandra Fleissiga.

W imieniu londyńskiej centrali powitał powstanie nowego komitetu Dr. Friedman.

P. Fleissig wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził, że żydostwo węgierskie całkowicie jest zespolone z kulturą węgierską i dotkliwie odczuwa wielką krzywdę, która wyrządzona zostało Węgrom przez traktat w Trianon. Ciężka i krzywdząca sytuacja dotychczasowa Węgier nie pozwalały Żydom węgierskim współpracować z ich braćmi w innych krajach przy urzeczywistnieniu wzniosłych zadań żydostwa. Obecnie jednak nawiąza już ściślejsze węzły z organizacjami żydowskiemi zagranicą.

Następnie referent skreślał zadania Keren-Hajessodu' i wezwał Żydów węgierkich, aby poparli dzieło odbudowy Paletyny.

— ŻYD. AKAD. MIŁOŚN. KRAJOZNAW. staraniem sekcji turystycznej urządza dziś w niedzielę wycieczkę do Bolechowic i Karniowic. Zbiórka przed dworcem głównym o godz. 14-tej.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Czyżby dalsze utrudnienie wyjazdów?

Kraków, 3 lipca.

Od czasu, gdy Wł. Grabski pierwszy wprowadził do arsenału środków ratowania bilansu płatniczego ograniczenia paszportowe, rządy nasze zawsze wracają do tego środka, ilekroć bilans ten zaczyna się kształtować niepomyślnie. Rzecz dziwna, że zarządzenia takie tak dotkliwe i brutalnie krępujące przyrodzone prawo człowieka, jego wolność osobistą, nigdzie zagranicą nie znalazły uznania, a tylko u nas stały się niemal „normalnem" narzędziem polityki walutowej. Nic to nie pomaga, że w świetle logiki ocena tych ograniczeń musi wypaść jak najgorzej i że efekt psychologiczny ich jest zawsze tak w opinji krajowej, jak i zagranicznej ujemny — pomimo to żywot tych nieudałych tworów „pomysłowości" krańcowego fiskalisty jest jakby niezniszczalny, na przekór zdrowemu rozsądkowi i na przekór doświadczeniom praktyki!

Bilans handlowy Polski stał się w ostatnich dwuch miesiącach — jak wiemy — ujemnym, a to głównie z powodu błędnej polityki zbożowej w jesieni u. r. Sfery rządowe upewniają jednak opinję, że jest to zjawisko przemijające, któremu niewątpliwie położą koniec żniwa tegoroczne. Istnieje jeszcze i drugi przeciwważnik tej bierności bilansu handlowego, a mianowicie kredyty zagraniczne, które pozwolą uzupełnić brak walut zagranicznych. Pomimo przewleczenia się sprawy pożyczki amerykańskiej słyszymy przecież, że dostaniemy zaraz zaliczkę 15 miljonów dolarów, a kwota ta, choć niewielka wystarczy jednak na wyrównanie skutków paromiesięcznej bierności bilansu handlowego. Pocóż więc Min. Spr. Wewnętrznych występuje znowu z projektem skontyngentowania czy to tylko paszportów ulgowych czy też wogóle nawet „normalnych" paszportów zagranicznych? Jest to przecież środek tak drastyczny i tak jaskrawo sprzeczny z zapewnieniami o poprawie naszej sytuacji gospodarczej, że należałoby się do niego uciekać, chyba tylko w ostateczności A tak źle przecież u nas na szczęście nie jest.

Jakież zresztą mogą być rezultaty takich ograniczeń paszportowych? W roku 1925 wydano ogółem 75 tysięcy paszportów zagranicznych, zaś koszta pobytu naszych obywateli za granicą szacują urzędowo na 60—70 milj. złotych, a jest to szacunek raczej wysoki, jeśli zważymy znaczną ilość wyjazdów handlowych na kilka tylko dni, których koszta nie mogły wynieść 1.000 zł. Ilość paszportów wydanych w r. 1926 nie jest znana, jednak nie była ona wyższa niż w r. 1925, a tak samo będzie zapewne w roku bieżącym. Do lipca wydaje się większą część, może 3/4 paszportów, bo jeśli nawet ktoś wyjeżdża później to jednak zaopatruje się w paszport wcześniej. Przyjmijmy jednak, że tylko połowa paszportów została już wydana. Dalszych wyjazdów nie można też zupełnie zakazć, lecz przy najrygorystyczniejszych metodach można je będzie conajwyżej ograniczyć do połowy. W najlepszym zatem razie można będzie do końca tego roku uratować 15 do 20 miljonów złotych! Czy jest to rezultat równoważący wszystkie dokuczliwości i szkody dalszego zaostrzenia i tak już przesadnie surowych ograniczeń paszportowych? Wszak każdy niemal miesiąc ub. roku przynosił wyższą nadwyżkę bilansu handlowego! Wystarczyłoby ograniczyć jeszcze przywóz paru towarów wybitnie luksusowych, win, pomarańcz lub tp., a ten sam rezultat można by osiągnąć bez dalszych udręczeń dla ludności.

Nie trzeba chyba powtarzać raz jeszcz znanych argumentów o tem, jak ważną rolę spełniają wyjazdy zagraniczne, tak z punktu widzenia wymiany kulturalnej z zagranicą jak i z punktu widzenia gospodarczego. Nie chodzi tylko o — ważna zresztą — możność nawiązywania stosunków handlowych z zagranicą, wynajdywania tam rynków zbytu, szukania źródeł kredytowych itd., ale o rzecz jeszcze ważniejszą — o zapoznanie się, z nowoczesnemi metodami pracy, o podniesienie naszej zakrzepłej w rutynie organizacji pracy na poziom osiągnięty już choćby przez naszego najbliższego sąsiada zachodniego — Niemcy. Wszystkie państwa zrozumiały już te konieczności i dawno już obaliły swe mury paszportowe. Właśnie donoszą przecież, że na podstawie porozumienia obu rządów Ausrjak, jadący do Anglji, jak i Anglik, jadący do Austrji, nie będą wcale potrzebowali wiz wjazdowych. Takie same umowy mają już z sobą wszystkie prawie państwa zachodniej Europy. Tam więc już nie potrzeba nawet wiz paszportowych, a za paszport trzeba tylko zapłacić drobną należytość manipulacyjną, gdy tymczasem u nas paszport pochłania połowę kosztów całej podróży i mnóstwo zachodów i zabiegów! A przecież Austrja ma bardzo niekorzystny bilans handlowy, gorszy znacznie od naszego, i bez porównania mniej zasobów gospodarczych, niż Polska! Rozumieją tam jednak i uznają, że nie wolno krępować wolności osobistej obywateli, i raczej wszystkich innych środków używają, by zapewnić walucie stałość.

Byłby najwyższy czas, żeby i u nas zrozumiano bezcelowość i szkodliwość ograniczeń paszportowych i zamiast zaostrzać je — usunięto je zupełnie.

Dr. B. S.

W szponach „jaskini gry"

(Kor. wł. „N. Dziennika").

Znane są z licznych opisów Sopoty, które dzięki romantycznemu położeniu między sinemi falami Bałtyku a pięknym lasem, rozrosły się w potężne uzdrowisko morskie, odwiedzane corocznie przez dziesiątki tysięcy kuracjuszy z Niemiec, Polski, a także z państw bałtyckich, Rosji i innych krajów. Nie zamierzamy też w dzisiejszej korespondencji opisywać ustawicznego rozwoju Sopot, objawiającego się ostatnio między innemi w budowie olbrzymiego „Kasino-Hotel", o kilkuset pokojach, a także w przedłużeniu słynnego „See-Stegu" z 300 metrów do imponującej długości 450 metrów (roboty są w pełnym toku i będą jeszcze w bieżącym sezonie ukończone); chcemy tylko zająć się pewnem miejscem w Sopotach, do którego mimo bezpośredniego sąsiedztwa z brzegiem, nie sięga ożywcze tchnienie powiewu morskiego, a którego duszne sale mają jednak zdolność przyciągania setek, tysięcy osób. Mowa tu o kasynie, skupiającem przez cały dzień, aż do późnej godziny nocnej, a czasem i do białego rana w licznych „Spielräume" niezwykle i zadziwiające różnorodnością zbiorowisko ludzkie: gołowąse młodziki obok starców nad grobem, wyelegantowane kuracjuszki „garsonki" obok „długowłosych", bezpretensjonalnych Niemek tutejszych, zawodowi szulerzy i międzynarodowi aferzyści obok przygodnych widzów, pragnących „tylko jeden raz" spróbować szczęścia, cała ta fala ludzka w najwyższem napięciu nerwów śledzi kolejność kart, wyrzucanych z „sanek" bakaratu, czy też bieg białej gałki około zdradliwej tarczy ruletki. Podczas gdy gra w bakarat odbywa się wyłącznie między graczami, a rola kasyna ogranicza się do ściągania 10 proc. od wszelkich stawek, to ruletka stanowi potężne źródło dochodów kasyna, wygrywającego przy stosunkowo małem ryzyku znaczną większość wszelkich stawek.

Przypatrzmy się przebiegowi gry w ruletkę: Nową partję zwiastuje stereotypowy głos krupiera: „alles bezahlt, bitte das Spiel zu machen", powtórzony niby echo przez drugiego krupiera, prowadzącego grę na drugiej połowie stołu. Trzeba bowiem dodać, że zgodnie z zasadami „oszczędności" i ekonomji miejsca, jedna tarcza ruletki, umieszczona w środku podłużnego stołu, obsługuje równocześnie dwie partje graczy po obu stronach stołu. W chwili, gdy nową grę zapowiedziano, rozlega się lekki stuk spadających na stół „sztonów" (różnokolorowe krążki, zastępujące niewygodne banknoty i ułatwiające liczenie, oraz „zgarnianie", o którem poniżej), oraz przyciszone zlecenia graczy: schwarz, pair, manque, zweites Dutzend, letzte Colonne i t. d. i cyfry od 0 do 36 w najrozmaitszych kombinacjach. Krupierzy momentalnie rozstawiają stawki na żądanych polach, poczem padają słowa: „ist das Spiel gemacht", powtórzone przez echo, a w chwilę potem jeden z krupierów puszcza gałkę w ruch. Jeszcze szereg przyspieszonych, w ostatniej chwili „poczętych" zleceń, jeszcze odgłos paru rzuconych na stół sztonów, poczem zdecydowany głos krupiera: „nichts geht mehr" — moment spotęgowanego napięcia nerwów — i gałka z brzękiem wpada do przedziałki obok jednej z 37 cyfr tarczy, nie mogąc sobie oczywiście nic ze śledzących ją i starających się magnetyczny na nią wpływ wywrzeć dziesiątek par oczu. Zanim krupierzy — mimo niezwykle szybkiej orjentacji i pośpiechu — obwieszczą rezultat gry, każdy z uczestników już naocznie stwierdził, co mu ślepy traf w postaci latającej gałki przyniósł, względnie — a to się częściej zdarza — odebrał...

Krupierzy z iście małpią zręcznością zgarniają specjalnemi łopatkami stosy sztonów z pól przegranych, wypłacają szczęśliwcom, którzy postawili na pola wygrane, a po chwili słyszymy znowu stereotypowe: „alles bezahlt, bitte das Spiel zu machen" i tak w koło bez przerwy w otchłaniach zielonego stołu (a jest ich kilkanaście!) znikają strugi złota, płynące doń w postaci niewinnych kolorowych krążków.

Znaczna część graczy skrupulatnie notuje rezultat każdej partji, daremnie starając się dowolny bieg gałki opanować i skrępować węzłami teoretycznych obliczeń. Tu i ówdzie jakiś ulubieniec fortuny wstanie od stołu z wygraną „plein" (35-krotna stawka), czy ze stosem sztonów, wygranych „żmudną pracą" w ciągu kilku godzin, znacznie częściej jednak szczęśliwcy ci dalej próbują losu i grają — aż do skutku, to znaczy aż do przegrania i wygranych i własnych pieniędzy. Całkiem pewnie i nieodwołalnie przestają grać tylko ci, którzy przegrali już ostatnie dwa guldeny, tyle bowiem wynosi najniższa stawka. Maksimum ku górze jest wprawdzie ograniczone (72 guldeny przy szansach 35-krotnych, i stopniowo wyższe aż do 2.400 guldenów przy szansach pojedynczych), ograniczenie to istnieje jednak tylko w teorji, gdyż każdy gracz może obstawić wybrane pole na najrozmaitsze sposoby, a tem samem ryzykować znacznie większą stawkę. Również teoretyczne znaczenie ma przepis, że stawiać można tylko w guldenach gdańskich, gdyż fungujący w salach gry kantor wymienia wszelkie obce waluty na guldenowe sztony.

Osobliwe memento dla graczy stanowią gęsto rozmieszczone we wszystkich ubikacjach kasyna ostrzeżenia w kilku językach, że dyrekcja kasyna bezwarunkowo nie uwzględnia podań o pożyczki na powrotną podróż...

„Lasciate ogni speranza"...

Z. M.

Sopoty, w lipcu 1927 r.

Ekscesy, alarmy i ataki na... powszechne prawo wyborcze

Z powodu wyborów do samorządów miejskich

Przegląd prasy.

O antysemickich wybrykach młodzieży endeckiej — endeckich korporantów — we Lwowie pisze „Chwila":

Nie wierzymy ciągle jeszcze, by mimo największych wysiłków udało się endecji zamienić Polskę na drugą Rumunję, lub inne państwo azjatyckie. Ale ma ona widocznie dość sił do wywołania incydentów, które na drodze do tej zmiany leżą. Jeśli nie znajdzie się w Polsce żelazna ręka, która zapędy te poskromi i w „młodzieży" szukającej laurów w wybijaniu szyb w świątyniach, a równocześnie piewcom jej czynów nie udowodni, że w Polsce inne muszą panować zwyczaje, gotowa resztka naszej wiary okazać się złudzeniem.

A wszystko poszło — o co? Rzekomo o to, że akademicy endeccy uczuli się zagrożeni w swych „świętych" prawach wyłącznego noszenia kolorowych wstążeczek korporanckich.

Rzekomo... bo kto wie, czy wszystkie te hece i ekscesy nie są tylko odgłosem innej hecy, a mianowicie tej, którą prasa antysemicka prowadzi od szeregu dni pod hasłem: Żydzi zdobywają rady miejskie! Żydzi w samorządach! Niebezpieczeństwo żydowskie!

„Dwugroszówka" („Gaz. Warsz. Por.") „konstatuje":

Odbywające się obecnie wybory do rad miejskich, ponad wszelką wątpliwość ujawniły fakt, iż Żydzi sięgają po rządy miast i miasteczek w Polsce. Sięgają po nie bezpośrednio, gdy czują się odpowiednio na siłach, zdobywając np. w takim Garwolinie połowę mandatów radzieckich. Gdy to jest niemożliwe lub ze względów taktycznych niedogodne, rezygnują częściowo z mandatów własnych, oddając swe głosy na PPS (Lublin) lub na „sanatorów" (Warszawa).

„Słowo Polskie", patronujące ekscesom chuligańskim, wyjeżdża przy tej sposobności ze stacją idjotyczną „historjozofją" międzynarodowego antysemityzmu:

Żydzi dali i tym razem dowód na zauważone już dawniej zjawisko, że z wojen wychodzą, jeżeli nie absolutnie, to przynajmniej stosunkowo wzmocnieni. Potrafili się, jak zwykle, dostosować do okoliczności i mniejszą od innych złożyć daninę krwi i mienia, zarówno w samej wojnie, jak i w czasie powojennej rekonwalescencji.

Jeżeli do tego dodamy triumfy żydowskie na terenie międzynarodowym i podniecony przez nie wzrost dążeń nacjonalistycznych w masach żydowskich, to stanie się jasne że zagarnianie przez nich władzy nad naszemi miastami nie jest rzeczą przypadkową, wynikłą z chwilowej, zmiennej konjunktury wyborczej, lecz jest objawem groźnej ewolucji, do powstrzymania której konieczne będą wszystkie siły, jakiemi społeczność polska rozporządzać może.

„Głos Narodu" dmie odrazu w puzony jerychońskie:

Spełniają się nagorsze przypuszczenia: miasta nasze oddane zostają na łup bloku socjalistycznego, polska, chrześcijańska ludność nie ma nic do gadania. Judeo-Polska pod sztandarem PPS i gwiazdy Dawida staje się rzeczywistością.

A co do PPS bredzi niepoczytalny p. (Gali-) Matyasik:

Trzeba zapamiętać, że zaślepiona nienawiścią i kierowana przez Żydów PPS woli iść z burżuazją i kapitalizmem żydowskim, niż z obozem polskim, obejmującym inteligentów, rzemieślników i robotników. Milszym jej sjonista, niż Polak. Należy to sobie zapamiętać, bo błąka się je szcze opinja, że PPS broni interesów polskich. Być może, że ich broni, ale tylko wtedy, gdy jej na to Żydzi pozwalają. Obecnie PPS przechodzi do obozu niepolskiego.

Najparadniejszym jest konserwatywny i arcyliberalny organ także i naszych asymilatorskich mecenasów — „Czas". W słusznem przekonaniu, że chcąc wyeliminować Żydów z samorządu miejskiego, trzebaby znieść poprostu powszechne głosowanie, wraca „Czas" do swego „caeterum censeo" — precz z „niwelacją wyborczą!" — dodając tylko nowy, a wielce pikantny argument, który tu na wieczną rzeczy pamiątkę przygważdżamy:

Broń nas Boże, abyśmy jakikolkiek fragment bolszewickiej organizacji zalecali do naśladowania, — uderzyć jednak musi, że bolszewizm, który nawet w pewnym odłamie socjalistyczne go obozu uchodzi za ostatni wyraz demokratycznej teorji, natychmiast po objęciu władzy, od rzucił powszechne głosowanie do zużytych rupieci przeżytego ustroju! I z tego powodu nikt so wiety o wstecznictwo nie posądził.

Albowiem

trudno sobie wyobrazić, aby można było oddać w ich (scil. Żydów) ręce zarząd miast kresowych, i pozbawić mniejszości polskie, które tam stanowią jedyny kulturalny element, wszelkiego wpływu na gospodarkę miejską, — byłoby to zaś nieuchronne, gdyby wybory do Rad miejskich zostały przeprowadzone na zasadzie niwelacyjnej ordynacji wyborczej.

Oddać w ich ręce... Pozbawić mniejszości polskie wszelkiego wpływu...

Przesada?... Nie! To tylko endecki punkt widzenia. Z tą różnicą na korzyść endecji, że endecja mówi szczerze, a ci inni maskują niemądrze i niezręcznie swoją awersję do demokracji i swoje apetyty szowinistyczne. (b)

Endeckie awantury

W czasie onegdajszych obrad warszawskiej Rady miejskiej w sprawie wyboru władz magistratu warszawskiego rozgrywały się przed Ratuszem warszawskim chuligańskie wybryki endeckich kombatantów. Grupki chuliganów, hałasując zgiełkliwie napadały na każdego przechodnia „zdradzającego" pochodzenie żydowskie. Widzów żydowskich chcących się dostać na galerję sali obrad obito dotkliwie.

—o—

DALSZE WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH W B. KONGRESÓWCE. W dniu onegdajszym odbyły się wybory do Rady miejskiej Zduńskiej Woli. Wynik ich przedstawia się następująco: Sjoniści — 4 mandaty, ortodoksi 5 mandatów bundowcy 1 mandat, PPS 4 mandaty, endecja 7 mandatów, niemieccy socjaliści i mieszczanie po 1 mandacie, NPR (lewica) 1 mandat. W Złoczewie kaliskim przeprowadziła PPS 4 mandaty. Blok żydowski 3 mandaty. Chjena 5 mandatów. W Lubieniu (pow. włocławski) uzyskał Blok żydowski 4 mandaty. Poalej Sjon (prawica) 1 mandat. PPS 3 mandaty, „lista sanacyjna" 1 mandat, endecja 3 mandaty. W Chodeczu zdobył Blok żydowski 5 mandatów, PPS 3 mandaty. Lista mieszczańska 1 mandat. Prawica 3 mandaty.

Z teatru, literatury i sztuki

— **OPERA KATOWICKA**, po wczorajszem pełnem sukcesów przedstawieniu inauguracyjnem w Teatrze im. J. Słowackiego, wystąpi dziś tj. w niedzielę, 3 bm. dwukrotnie, a to: popołudniu o godz. 3:30 ze „Strasznym Dworem", melodyjną operą St. Moniuszki, oraz wieczorem o godz. 8 z „Pomstą Jontkową" B. Wallek Walewskiego, która wystawioną będzie w Krakowie po raz pierwszy. W poniedziałek daną będzie „Lakme", opera L. Delibesa.

— **POPIS UCZNIÓW PIANISTKI DR. ARNOLDÓWNY.** W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Instytutu Muzycznego popis uczniów i uczenic pianistki Dr Rozalji Arnoldówny, który pod każdym względem wypadł bardzo dobrze. Gra zdolnych na swój wiek zaawansowanych uczniów była pod względem technicznym i muzykalnym bez najmniejszego zarzutu. Z przyjemnością przysłuchiwano się młodym i dobrze zapowiadającym się „adeptom" muzyki. **K. B.**

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela: pop. „Straszny Dwór", wiecz. „Pomsta Jontkowa".
Poniedziałek: „Lakme"

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)
Niedziela: 9 wiecz. „Chusen Kale".

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie wydało obecnie program na rok akademicki 1927/28. Z programu tego podajemy co następuje do użytku młodzieży, która po ukończeniu szkół średnich ogólno-kształcących zastanawia się nad wyborem zawodu.

Charakter uczelni. Wyższe Studjum Handlowe ma na mocy Statutu swego, zatwierdzonego przez Min. Wyznań Relig. i Ośw. Publ., charakter szkoły akademickiej.

Warunki przyjęcia. Warunkiem przyjęcia w poczet studentów jest wykazania się świadectwem dojrzałości, uzyskanem w jednej z państwowych szkół średnich ogólno-kształcących.

Organizacja studjów. Studja trwają lat 3. Każdy rok studjum stanowi etap dający pewną zwartą całość, dostosowaną do pewnych ściśle określonych celów, tak, że student może opuścić Uczelnię po 1-szym lub 2-gim roku studjów.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, ul. **Sienkiewicza 4.**

Ze sportu

III. DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU TENNISOWEGO JUTRZENKI.

Liebeskind (Jutrz.)—Sołtyński (AZS) 6:3, 6:4, Oberleitner (Mor. Ostrawa)—Horein (Crac.) 6:2, 6:1, Kohn (Jutrz.)—Popiel (AZS) 6:1, 6:2. Kuchar (Lwów)—Dawid (Katowice) 6:0, 6:1. Liebling (Jutrzenka)—Eberhart (Warszawa) 6:1, 6:4. Fromowitz (Wrocław)—Potok (Jutrz.) 6:4, 6:1. Jędrzejowska (AZS)—Drowa Lieblingowa 6:3, 6:3. Baumgartenowa (Budapeszt)—Pozowska 6:3, 6:1. handicap — 40 plus 15. Baumgartenowa—Boniecka (A. Z. S.) 6:1, 6:0. Baumgartenowa jest jedną z najlepszych zawodniczek turnieju. Rychterówna Wiera Stolarow J. — Zychoniówna, Potuczek (AZS) 6:2, 6:0. Haubenstockówna, Liebeskind—Sawicka, Turman 6:3, 6:4.

Popołudniu: Sauer (Wrocław)—Kohn (Jutrz.) 6:3, 6:3. Liebling—Stolarow J. 4:6, 4:6. Najpiękniejsza partja dnia. Wilder (Jutrz.) — Fromlowitz (Wrocław) 6:4, 5:7, 2:6. Zborzil (Wiedeń)—Sauer (Wrocław) 6:0, 6:0. Liebling, Wittmann—Dr. Dawid, Dr. Syrop (Katowice) 8:6, 6:2. Rychterówna Ksenia — Krupianka 4:6, 4:6. Dubieńska—Przybyszewska 6:1, 6:0. Rychterówna Wiera—Gottesmanowa (Crac.) 6:1, 6:0. Rychterówna Ksenia, Stolarow Maks—Boniecka, Kuchar 6:4, 6:0. Dubieńska, Konopka—Blanksteinowa, Wittmann 6:4, 5:6, 6:1. Mecz dokończony z poprzedniego dnia, po unieważnieniu seta. Munk, Zborzil—Kohn, Wilder 6:2, 6:2.

Na horyzoncie politycznym

Przed przesileniem rządowem we Francji?

Onegdaj toczyła się w francuskiej Radzie ministrów w Paryżu ożywiona dyskusja. Przedewszystkiem szło o sprawę Leona Daudeta. Następnie rozpatrywano, jak wiadom,o sprawę służby wojskowej. Wreszcie zajęto się sprawą reformy wyborczej. Rada ministrów postanowiła trwać przy pierwotnym projekcie ministra spraw wewnętrznych, Sarrauta i przeciwstawić się projektowi, wysuniętemu przez komisję parlamentu, który rozpoczął onegdaj ożywioną debatę na temat reformy wyborczej. W ten sposób napotyka sprawa reformy wyborczej we Francji na nowe trudności. Zasadnicza różnica między projektem rządowym, a projektem komisji parlamentu polega na tem, że projekt komisji parlamentu przewiduje nowy podział okręgów wyborczych i podwyższenie ilości posłów z 587 na 611. W Paryżu liczą się wskutek tego z możliwością wybuchu przesilenia rządowego we Francji. Przy projekcie komisji obstawać będzie bowiem przedewszystkiem lewica, która dopiero po długich, kilkumiesięcznych rokowaniach zgodziła się na projekt.

Powikłania na Bałkanie

Jak z Białogrodu donoszą, rząd albański nie uwolnił dotąd uwięzionego jugosłowiańskiego dragomana, Juraszkowicza, co było jednym z zasadniczych warunków podjęcia stosunków dyplomatycznych między Jugosławją a Albanją. Jak słychać, ma rząd jugosłowiański na wypadek dalszego uwięzienia Juraszkowicza poczynić u przedstawicieli mocarstw zagranicznych energiczne kroki. Z drugiej jednak strony krążą w Białogrodzie wieści, jakoby stanowisko albańskie popierały niektóre czynniki zewnętrzne. Z tych powodów liczą się w jugosłowiańskich kołach rządowych z możliwością dalszych powikłań i niespodzianek na Bałkanie.

Sprostowanie

Z Dyrekcji Policji w Krakowie otrzymujemy następujące sprostowanie:

Upraszam po myśli art. 30 dekr. pras z dnia 10 maja 1927 Nr. 45 poz. 398 o umieszczenie następującego sprostowania odnośnie do artykułu zamieszczonego w „Nowym Dzienniku" z dnia 15 czerwca 1927 Nr. 154 pt „Tyfus plamisty w Librantowej".

Nieprawdą jest, że nie przedsięwzięto dostatecznych środków zapobiegających dalszemu rozszerzaniu się epidemji tyfusu plamistego w Librantowej, natomiast prawdą jest, że lekarz powiatowy stwierdził dnia 28 maja 1927 w Librantowej 8 wypadków tyfusu plamistego, w tem jeden ze zejściem śmiertelnem i że bezzwłocznie po stwierdzeniu epidemji zarządził ścisłą izolację chorych i ich rodzin oraz wydał energiczne zarządzenia celem zwalczania tyfusu plamistego.

Nad przeprowadzeniem zarządzeń ochronnych czuwa lekarz powiatowy.

Obecnie pozostaje w Librantowej 6 chorych na tyfus plamisty.

Nieprawdą jest, że we wsi Trzycieżu zaszedł jeden śmiertelny wypadek tyfusu plamistego, natomiast prawdą jest, że stwierdzono nowy wypadek tyfusu plamistego w Siedlcach, gminie sąsiadującej z Trzycieżem, gdzie już poprzednio stwierdzono tyfus plamisty.

Chory znajduje się obecnie w okresie rekonwalescencji.

Również w Siedlcach przeprowadzono energiczne zarządzenia ochronne.

Dyrektor Policji:
(—) Dr. Szyczeń.

Przegląd gospodarczy

Z obrad VI. Zjazdu spółdzielni żydowskich w Warszawie

Jak już donosiliśmy, obraduje w Warszawie Zjazd spółdzielni żydowskich z całej Polski. W zjeździe wziął m. in. udział delegat berlińskiego towarzystwa „Fundation", Dr Senator i przedstawiciel towarzystwa „Ica" p. S. Golde. W imieniu ministerstwa przemysłu i handlu powitał Zjazd spółdzielni żydowskich w Polsce p. Jakimiek, który podkreślił niezwykłą żywotność żydowskiego ruchu spółdzielczego.

Obrady zjazdu rozpoczęły się już w podnieconej atmosferze. Walka między poszczególnemi ugrupowaniami uzewnętrzniła się zaraz przy wyborze prezydjum Zjazdu. W głosowaniu przeszła jednak lista uzgodniona jeszcze przed rozpoczęciem Zjazdu, z której jak już donosiliśmy, wybrano przewodniczącym posła Dra Sommersteina, zaś do prezydjum m. in. p. Steinberga z Krakowa, jako asesora. Podniecenie poszczególnych ugrupowań wybuchło w pełni podczas wyboru tzw. Komisji głównej, która ustala m. in. kandydatów na członków tzw. Rady naczelnej. Dochodzi do ostrej wymiany zdań i krytyki ze strony delegatów z Małopolski. Wreszcie ustalona zostaje kompromisowa lista kandydatów do „Komisji głównej". Do ostrej wymiany zdań doszło również w czasie przemówienia dyr. Kowarskiego, domagającego się utworzenia na Nalewkach w Warszawie centralnego Banku, koncentrującego całe inkaso weksli kupieckich w żydowskich spółdzielczych bankach ludowych.

Z poszczególnych sprawozdań Zjazdu wynika, że obecnie nasz ruch spółdzielczy odzwierciedla prawie całe życie gospodarcze żydostwa polskiego. W zakresie operacyj inkasowych spółdzielnie żydowskie zajmują drugie miejsce.

Toteż musimy domagać się od rządu przedewszystkiem powiększenia kredytu, gdyż Bank Polski udzielił Bankowi dla Spółdzielni żydowskich kredytu w wysokości 1 miljona złotych dopiero ostatnio kredyt ten powiększył się o pół miljona. Bank Spółek Zarobkowych zaś otrzymuje 20 miljonów kredytu, Bank Tow. Spółdzielczych — 10—12 miljonów Tymczasem Bank Dla Spółdzielni żydowskich jest prawie jedynym Bankiem, przez który płyną do kraju dolary z Ameryki i który cały swój kapitał oddaje do dyspozycji kooperatyw.

Międzynarodowy kongres chemiczny

Dnia 4 września br. rozpocznie się w Warszawie i Krakowie XVII-a Międzynarodowa Konferencja Chemiczna, zorganizowana przez przemysł chemiczny w Polsce. Spodziewany jest wielki zjazd chemików z całego świata. Uczestnikom Kongresu przysługiwać będą specjalne ulgi kolejowe Mennica państwowa zajęła się już wykonaniem specjalnej plakiety, symbolizującej znaczenie Unji i jej Kongresu polskiego. W związku z konferencją opracowany jest specjalny przewodnik, zawierający dane o Kongresie, artykuły o Polsce, o jej zabytkach kulturalnych, o sztuce, historji, bogactwach naturalnych i przemyśle. Prócz tego ukaże się specjalny zeszyt „The Polish Economist", poświęcony polskiemu przemysłowi chemicznemu, pozatem dla celów Konferencji przygotowane jest wydawnictwo, które zilustruje wyniki dotychczasowych prac Unji Międzynarodowej.

— o —

PRZECIĘTNY KURS AKCJI PRZEMYSŁOWYCH I BANKOWYCH W CIĄGU MAJA B. R. Ruch kursów akcji przemysłowych i bankowych w ciągu maja br. przemawia zatem, że tendencja zwyżkowa, trwająca od stycznia br. osiągnęła już swój kulminacyjny punkt Coprawda przeciętny indeks kursów akcji przemysłowych podniósł się w maju z 228 do 240, a więc przeciętny zysk kursów akcji tych wynosił 5 proc., jednakże indeks kursów akcji bankowych obniżył się z 226 na 224, co stanowi stratę w wysokości 1 proc. Pozatem dało się zauważyć, że w maju nie było tej powszechności zwyżki kursów akcji przemysłowych, jaka obserwowano w poprzednich miesiacach.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU ZGŁASZANIA DO WYMIANY POŻYCZEK GALICYJSKICH. Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 22 czerwca 1927 r. przedłużony został termin prekluzyjny do zgłaszania obligacyj pożyczek zaciągniętych przez b. kraj Galicję na 5 proc. pożyczkę konwersyjną — do dnia 30 czerwca 1927 r.

INTENSYWNA ROZBUDOWA GDYNI. W Gdyni rozpoczęły się intensywne prace dookoła rozbudowy miasta. Obecnie budują się dalsze gmachy Urzędu Marynarki Handlowej oraz Kierownictwa Portu. Pozatem koncern górnośląski „Pobór" buduje własny gmach. Również przystępuje do robót dookoła budowy własnego gmachu spółka handlowa pn. „Polska Ajencja Morska"

ROZSZERZENIE PRAW KONCESJONARJUSZY HANDLU PIWA, WINA I MIODU. Departament akcyz i monopoli Ministerstwa Skarbu rozesłał do podwładnych urzędów okólnik, w którym wyjaśnia, że koncesjonarjusze detalicznej sprzedaży piwa, wina, miodu i porteru o zawartości alkoholu powyżej 2½% mogą sprzedawać również w detalu inne napoje alkoholowe, jednakże bez prawa wyszynku na miejscu. Zaznaczyć należy, że poszczególni koncesjonarjusze muszą się o prawo to ubiegać. (V.)

SPRAWA POLIS PRZEDWOJENNYCH A UBEZPIECZENIE ZBIOROWE (KRAKÓW). W wydanej ostatnio pod pow. tytułem broszurze krytykuje Dr B. Feller konwencję polsko-włoską w sprawie waloryzacji przedwojennych ubezpieczeń w towarzystwach asekuracyjnych włoskich i omawia projekt przemiany tych polis przedwojennych odnośnie do zawodowych związków kolejarzy na ubezpieczenia zbiorowe.

SPRAWA LINJI OKRĘTOWEJ DO BLISKIEGO WSCHODU. W związku z niezatwierdzeniem przez rząd projektu uruchomienia polskiej linji regularnej okrętowej do Bliskiego Wschodu i Lewantu dowiadujemy się, że projekt ten w zasadzie nie został zaniechany i traktowany jest nadal jako bardzo wskazany z uwagi na rozwój naszych stosunków gospodarczych z Bliskim Wschodem. Zainteresowane ministerstwa, w szczególności Min. Przem. i Handl. oraz Skarbu odrzuciły jedynie projekt techniczny, uznając obrany typ statków za nieodpowiedni dla projektowanej linji, jak również koszt budowy tych statków za zbyt wysoki. Po ponownem opracowaniu projektu rozpisany będzie nowy przetarg ofertowy na wypożyczenie i na budowę statków według nowej specyfikacji.

Informator gospodarczy

I. B., BOCHNIA: Przedwojenne i inflacyjne banknoty markowe niemieckie nie posiadają obecnie wartości.

ABONENT Z KROWODERSKIEJ ULICY: Należy płacić kwartalnie zaliczki na podatek obrotowy za r. 1927.

S. SCH., W ŻMIGRODZIE: Kupcy III kategorji nie mają obowiązku składania zeznań o obrocie. Przeciw nałożonej grzywnie należy wnieść odwołanie w terminie 14-dniowym.

CZYTELNIK „N. DZIENNIKA": 1) Trzeba w Urzędzie skarbowym prosić o wstrzymanie egzekucji na podstawie wniesionego odwołania. O wyniku odwołania będzie Pan zawiadomiony. 2) Jeżeli ma Pan dochód wyżej 1,500 zł. to należy płacić pod. dochodowy, bez względu na to, czy Pan obrabia własny czy obcy towar. 3) Można zająć wszystkie towary w przedsiębiorstwie się znajdujące, jeżeli chodzi o podatek przemysłowy.

„URODZONY W KRAKOWIE", K.: 1) Nie traci Pan obywatelstwa polskiego, 2) w razie bezprawnego wyjazdu nie można otrzymać w konsulatach polskich paszportu.

„STAŁY CZYTELNIK": Nie wypłacono dywidendy.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Maks Liebermann

(Wystawa jubileuszowa 1847 — 1927)

W szczególnie podniosły i uroczysty sposób otwarta została w gmachu Akademji Sztuk Pięknych wystawa nestora impresjonizmu niemieckiego Maksa Liebermanna, z okazji osiemdziesięcioletnich urodzin mistrza. Szereg najwybitniejszych osobistości ze świata kulturalnego, artystycznego i ze sfer rządowych oddał cześć sędziwemu jubilatowi, oglądając około stu najświetniejszych dzieł długoletniego rektora Akademji berlińskiej, obrazujących doskonale poszczególne etapy jego twórczości artystycznej.

Liebermann rozpoczął swą karjerę niespełna sześćdziesiąt lat temu. Spotykamy tu obrazy, datowane z tego okresu czasu, jak „Portret rodziców", „Bawiące się dzieci" (1870), odznaczające się dużą coprawda, na ogół jednak konwencjonalną kulturą malarską. Panowała wówczas w sztuce niemieckiej wszechwładna sztuka monachijska, której i Liebermann hołdował zaprawiając swe dzieła obowiązującym bezwzględnie „bronzowym sosem muzealnym". Ambicje naszego artysty sięgały jednak dalej. Już w następnych latach studjuje on w Paryżu gruntownie Milleta, Courbeta, a przedewszystkiem Munkaczego i wówczas już umie nadać dziełom swym własną indywidualną notę.

W kilka lat później udaje się mistrz do Holandji (1876), gdzie studjuje bez wytchnienia Halsa. Pobyt w Holandji wpłynął decydująco na jego twórczość artystyczną. Paleta rozjaśnia się i wsącza chciwie światło, dając nową syntezę obrazu. Tu odnajduje Liebermann swą właściwą drogę; pleneryzm upaja go, artysta pracuje gorączkowo", rzucając nerwowo na płótno jasne, soczyste tony, albo wyładowując swój bujny temperament w grubo nakładanych szpachtlą farbach, przyczem uwzględnia li tylko świat wizualny, odrzucając wszelki posmak anegdoty literackiej.

Droga Liebermanna zostaje w Holandji, pod wpływem przyjaciela jego Izraelsa, raz na zawsze wytyczona. Sędziwy mistrz kroczy konsekwentnie po niej do dnia dzisiejszego i mimo drobnych odchyleń i eksperymentów pozostał wierny sobie, dzięki czemu sztuka jego nie ulega „prądom ani kierunkom", lecz kryje w sobie stałe, wieczne wartości. Program artystyczny mistrza streszcza się w jego własnem credo: „Nie znam sztuki starej, lub nowej, istnieje tylko jedna sztuka, która żyje i rozwija się."

Specjalną uwagę poświęcać należy portretom Liebermanna, które należą do najświetniejszych w Niemczech, w ostatniem pięćdziesięcioleciu. Tutaj poznać można, że Hals stał, jako ojciec chrzestny nad paletą naszego artysty. Liebermann ujmuje partrety na wskróś indywidualnie, starając się podporządkować formie zewnętrznej, osobiste właściwości charakteru swego modela. W galerji typów artysty, przesuwa się cały szereg wybitnych osobistości, jak Brandes, Strauss, Rathenau, kanclerz Luther, Schacht, które pozwalają porównać różnorodność środków artystycznych, jakimi artysta umie wydobyć walory wewnętrzne odmiennych zupełnie typów. O żywotności i krzepkości osiemdziesięcioletniego artysty świadczy dopiero parę miesięcy temu wykończony portret prezydenta Hindenburga, który zaliczyć można do jego najświetniejszych prac.

Mimo europejskiego par excellence charakteru sztuki Liebermanna, nie da się zaprzeczyć, że jest on na wskróś artystą żydowskim. Rasa i temperament narodowy wycisnęły niezawodnie piętno na jego twórczości. Cechuje Liebermanna, w odróżnieniu od innych malarzy niemieckich pewna wewnętrzna symbolika treści i formy, pewien charakterystyczny sentyment, skupienie wewnętrzne i wreszcie ustawiczne szukanie w ramach własnej twórczości, nowych dróg i środków — cechy, tak właściwe, psychice żydowskiej. Jeśli ponadto weźmiemy pod uwagę czysto zewnętrzne cechy jego twórczości, mianowicie niezwykłą nerwowość i problematykę rysunku i zestawimy właściwości te z innymi artystami żydowskimi, jak np. Pissarem, Izraelsem, lub choćby i Chagallem, to możemy się przekonać, że dadzą się one sprowadzić do pewnego wspólnego mianownika — psychy żydowskiej. W. M.

Berlin, z końcem czerwca.

—oSo—

Nowa powieść palestyńska

Powieść Benjamina Resslera „Na starej ziemi" (Of alter erd", B. Kleckin, Warszawa, 1927) jest nader udanym debiutem młodego pisarza, który dotychczas próbował swych sił na polu dramatu. Co najbardziej cenię w tej powieści, to brak frazeologji. Autor bez patosu przedstawia życie żydowskiej kwucy w Palestynie. Towarzyszymy twardej pracy na starej ziemi w najrozmaitszych porach roku. Oto praca pali się aż w palcach, a słonko, owe palestyńskie słońce mocno dogrzewa. Oto deszcze snują smutną przędzę melancholji, która puka do okiennic, wciska się do namiotów i wyładowuje się w chóralnej piosnce do wtóru gitary. Czasami smutek jest tak dotkliwy, że szepce do ucha niejednemu myśli o ucieczce z posterunku, budzi tęsknotę za tamtym światem, gdzie ludzie się bawią. Ucieka więc Nechuma z bogatym Amerykaninem do Tel-Awiw, ale wraca z powrotem, bo jakże tam można już, jak się pogodzić z ludzmi z tamtego brzegu? Na tej prastarej ziemi powstaje bowiem nowy typ człowieka. Nazwałbym go człowiekiem bez patosu. Nienawidzi frazesu, a zrośnięty jest ze swą pracą, którą spełnia ze zaciśniętymi zębami, ale do końca bez żadnego kompromisu ją doprowadzi. Budzi się w tym człowieku żal do golusu, że zostawia tych pionierów bez należytej pomocy, budzi się jeszcze większy żal do urzędników i biurokratów, posiadających talent organizacyjny — swego życia, ale nie odstraszą ich przeszkody, nie złamią trudności.

Najbardziej autorowi udały się sceny ilustrujące nam właśnie to życie. Gdy za rękę go prowadzi obserwacja, gdy przedstawia to, co widzi, rysunek staje się pełny i soczysty. Opuszcza go inwencja wtenczas, gdy zapuszcza się w ciemne krużganki duszy. Bladą jest też postać Cemacha pastucha. Nie wiemy, co go sprowadziło do Palestyny, nie wiemy, co go skłoniło do porzucenia swych towarzyszy, by zostać świętym pustelnikiem. Są to rzeczy sztuczne: i nienaturalne. Gdy autor natomiast stanie twardo na gruncie rzeczywistości, nabiera pewności siebie i śmiało zdąża do celu. Taki opis Tel-Awiwu lub sceny z Jerozolimy stanowią najsilniejszą część książki. Szkoda tylko, że tych scen jest stosunkowo zbyt mało, że ich autor nie rozszerzył. O Jerozolimie napewno można więcej było powiedzieć, niż to uczynił autor. Szkoda też, że często satyra wykrzywia rysunek.

Powieść mimo braków budowy i psychologji jest bardzo ciekawą. Stanowi rozszerzenie terenu dla naszej literatury i jest poważnym dla niej nabytkiem. Autor umie opowiadać, ma styl jasny i przejrzysty, oko bystre i rękę pewną. Tą powieścią zdobył sobie Ressler rycerskie ostrogi w naszej literaturze.

M. Kanfer.

JULJUSZ WITKOWER

Buchalter

Codziennie te same szare przerzucać księgi!
Stojąc wciąż przy małym i przewiedłym pulpicie;
Czy nie lepiej, jak kowal w srebrne grywać kręgle
Niż stawiać cyfry, jak szczudła — głupie to życie!

Panie kolego, może ma pan papierosa?
Duszne tutaj jest powietrze od pyłu słońca,
Od ksiąg okropnych, wprost leżących lub z ukosa,
Gdzie cyfry są, iak wojsko idące bez końca.

Gdzie ja mieszkam? Ja mieszkam na końcu miasteczka,
Tam, gdzie się wonne, wiosenne zaczyna pole;
Codzień dziewczynka mała, blada, jak laleczka,
Patrzyć przychodzi, jak żółte jedzą mnie mole.

Jak gryzą mnie pierwsze, sine zmierzchy majowe,
Choć cichy jestem, i jej rude gładzę włosy —
A noc już chustami mą wielką tuli głowę
I sąsiad mój kowal wiosenne ostrzy kosy —

Tam mieszkam. I już mi nic nigdy nie przypomni,
Że byłem cesarzem, miałem miljon poddanych;
Ranek znów mnie budzi, kuźnia śpiewna żelazem
I znów do ksiąg mych idą wytartych, starganych.

—o—

Encyklopedja żydostwa
Co opowiada o niej współredaktor Nachum Goldman?

Wszystkie drogi wiodą — przez Wiedeń. Tym razem mam sposobność dzięki Drowi N. M. Gelberowi zaznajomić się z Drem Nahumem Goldmanem, wracającym z instruktywnej podróży po Palestynie. Opowiada, że obecny kongres musi wybrać silną Egzekutywę, że w Palestynie znać wyraźne polepszenie.

Rozmowa zaraz przechodzi na „Encyklopedję żydostwa", która wychodzi w Berlinie pod redakcją Klatzkina i Goldmanna.

Encyklopedja ta obejmuje po 15 tomów, ukazujących się równolegle w języku hebrajskim i niemieckim. Równocześnie ukażą się cztery uzupełniające tomy do starej angielskiej „Jewish Encyclopedia". Redakcja ma swoją siedzibę w Berlinie, atoli niezadługo zapewne przeniesie się główna redakcja do Palestyny. Encyklopedja obejmować będzie 40,000 artykułów. Dla porównania warto dodać, że stara angielsko- żydowska encyklopedja mieści w sobie tylko 17.000 artykułów. Generalnym sekretarzem Encyklopedji jest Dr. Sołowejczyk. Komitet redakcyjny w Berlinie składa się z 14 uczonych. Ogólnie 200 współpracowników na całym świecie. Są nimi tylko Żydzi. Nazwiska o największym autorytecie. Dwa i pół lat trwało samo ułożenie rejestru. W jesieni, roku obecnego ukaże się pierwszy tom później co pół roku jeden tom, objętości 700 stronic, bogato illustrowanych. Na wzór systemu znanej „Encyclopedia Britanica", wydaje Encyklopedja żydostwa blizko 100 biografij, poświęconych różnym zagadnieniom życia żydowskiego.

Koszta wydawnictwa wynoszą 600,000 dolarów, zebranych przez komitety krajowe, których istnieje osiem wraz z komitetem amerykańskim. Połowę całej sumy dają sami Żydzi niemieccy, drugą połowę głównie, ale nie wyłącznie Ameryka. Loże „Bnei Brit" wydatnie wspierają dzieło.

Z Polski pracują dla Encyklopedji Prof. Schorr, poseł Thon i inni.

Tom jeden kosztować będzie 12 dolarów, płatnych i w ratach, bo wydawnictwo chce utorować Encyklopedji drogę do każdego domu żydowskiego i nieżydowskiego. Przy jednym stole redakcyjnym zasiadają sjoniści, ortodoksi, asymilatorzy, nawet znani antysjoniści jak rab. Izrael Levy z Paryża. Idzie o dzieło mające odzwierciedlić i skupić wiadomości o wiecznych wartościach żydow-

skich. Każdy artykuł jest pisany specjalnie dla tej Encyklopedji, która stać się ma monumentalnym dowodem renesansu żydowskiego.

Dr. Goldman rozwodzi się o ważności tego epokowego dzieła dla Palestyny, dla pokolenia hebrajskiego, jak i dla golusu. Zainteresowanie świata nieżydowskiego wykazują najlepiej liczne głosy prasy światowej.

Wiedeń. Dr. T. N.

* * *

Prócz tej Encyklopedji pod redakcją Klatzkina i Goldmanna wychodzi obecnie 4-tomowa encyklopedja żydowska w języku niemieckim w wydawnictwie „Jüd. Verlag" w Berlinie, pod redakcją Dr. Herlitza i Kirschnera.

—o—

Nowy miesięcznik literacki „Dźwignia"

Brak w Polsce miesięcznika literackiego „Wiadomości literackie" i „Gazeta Literacka" nie mogą tej luki wypełnić. Pierwsze są całkiem wyraźnie organem informacyjnym, a oblicze „Gazety" jest niewyraźne, a co najważniejsze bardzo blade i anemiczne. Dlatego miesięcznik literacki ma u nas ważną misję do spełnienia.

Czy „Dźwignia" ją spełni? Na podstawie dwóch numerów można już przewidzieć, że nie. „Dźwignia" jest literackim organem komunizmu. Redagowana bardzo żywo i zajmująco, jeśli chodzi o krytykę, bardzo słabą jest „Dźwignia" w dziedzinie czystej literatury. Jest to fatalne następstwo ciasnoty i tępego doktryneryzmu. Łatwo przychodzi p. Stawarowi lub p. Hemplowi napisać artykuł, udowadniający, że Żeromski był tylko przedstawicielem drobnomieszczaństwa, ale trudniej o tem przekonać. W ostateczności genialny pisarz nie ze wszystkiem należy do swej epoki, wiedział o tem dobrze stary Goethe, który stwierdził, że geniusz tylko swymi błędami związany jest ze swą chwilą, a wielkością swą przerasta swe czasy, należąc do wieczności. Do Żeromskiego bądź co bądź nie należy przystąpić przy pomocy dogmatycznych kryterjów.

Jeśli Żeromski wywołuje takie sprzeciwy, nie należy się dziwić, że ani Kaden- Bandrowski ani Nałkowska nie znaleźli łaski w oczach p. Stawara. Kompromituje autorów, jak już powiedziałem, część literacka. Utwory sztuki proletarjackiej są tak marne, że nawet tendencja nie pokryje braków.

Tak narazie wygląda „Dźwignia". M. K.

—o—

Kronika literacka

„ŻYWY BUDDA" Moranda. W nakładzie „Cahiers Verts" ukazała się nowa powieść Moranda „Żywy Budda".

POCHWAŁA CIEKAWOŚCI. W serji poświęconej apologji różnych wad ukazała się książka Emila Henriot „Pochwała ciekawości".

ELEONORA DUSE. Angielski krytyk i dramatopisarz Artur Symons wydał książkę o Eleonorze Duse.

REKORD MEYERHOLDA POBITY. W Leningradzie reżyser Tierientjew wystawił „Rewizora" bijąc na całej linji znaną inscenizację Meyerholda wywołując oburzenie całej niemal sowieckiej krytyki. Gorodniczego w pewnem miejscu pokazują w klozecie, żona gorodniczego chodzi w spodniach, Bobczinskiego i Dobczinskiego grają kobiety, Dobczinski mówi z polskim akcentem, a czasami wręcz po polsku, gorodniczyj używa języka ukraińskiego, rewirowy zatrąca z ormiańska. Wszyscy wykonawcy są tatuowani, sędzia występuje w stroju niemal chińskiej, Boczinskij nosi olbrzymi kolorowy cylinder, na kostjumach namalowano figury symboliczne; więc na kostjumie tłuczącego czerwonego raka, na kostjumie rewirowego — zamek, itd.

OPERA REWOLUCYJNA. W Moskiewskim Teatrze Eksperymentalnym wystawiono operę rewolucyjną Korczmariewa „Iwansołdat". Celem kompozytora i librecisty było stworzenie widowiska mogącego zainteresować szerokie masy. Próba nie powiodła się.

PAWEŁ VALERY JAKO NASTĘPCA ANATOLA FRANCEA. Paweł Valery przyjęty został do grona Nieśmiertelnych jako następca Anatola Francea. Wprowadził go do akademji Gabrjel Hanotaux. Następnie Paweł Valery wygłosił mowę na cześć swego poprzednika, którego porównał z Tołstojem, Zolą i Ibsenem, chwaląc w nim przedewszystkiem nadzwyczajną zdolność do kontrastów.

GDY BERNARD SHAW SIĘ PRZEPROWADZA. Przez 30 lat mieszkał Bernard Shaw w swojem mieszkaniu w Londynie przy ulicy Adelphi Terrace nr. 10. Dopiero niedawno przeniósł się do innej dzielnicy i jest teraz najbliższym sąsiadem H. G Wellsa. Fakt ten wywołał w Londynie duże zainteresowanie. Znakomitego pisarza wprost zadręczano tak ustnemi jakoteż telefonicznemi zapytaniami, wreszcie Bernard Shaw oświadczył publicznie w prasie, że nie mógł przecie pozostać w tymsamym domu, aż do chwili, kiedy dom zostanie zdemolowany. Wszak musi gdzieś mieszkać i dlatego wynajął nowe mieszkanie.

Gdy się jest tak popularnym jak Shaw, musi się człowiek usprawiedliwić z każdego swego kroku...

—o—

Nadesłane książki i czasopisma

HAMICPEH. Iton hanoar haiwri. Jednodniówka Żyd. org. skautowa „Haszomer Hacair", Warszawa, Długa 50.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 9-ty (3-go Rocznika) za czerwiec 1927 r. pod redakcją prof. Wł. Jarockiego ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Madonna Warowni Wileńskiej (obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej) — napisał Jerzy Remer; 2) Michał Boruciński — napisał Jan Kleczyński; 3) Obraz Siemiradzkiego w Bibljotece Uniwersyteckiej wWarszawie — napisał Zygmunt Batowski; 4) Kronika artystyczna. Numer zdobią 27 reprodukcyj w tekście, 1 rotograwjura z Obrazu Matki B. Ostrobramskiej. Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Adm. „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

„MUZYKA". Czerwcowy numer miesięcznika „Muzyka", wychodzącego pod redakcją Mateusza Glińskiego, przynosi artykuł C. Jellenty, omawiający szczegółowo stosunek Słowackiego do sztuki muzycznej i walory muzyczne jego wiersza. Z artykułem tym łączy się zwięzły artykuł F. Starczewskiego, który wylicza dzieła muzyczne, oparte na twórczości wieszcza. Nieznane listy Moniuszki do śp. Matuszyńskiego, wieloletniego reżysera Opery Warsz., rzuca nowe światło na dzieje „Halki". O muzyce wiejskiej i wpływie jej na twórczość artystyczną pisze najsławniejszy dziś muzyk węgierski — kompozytor Bela Bartók, a o narodowej idei w twórczości muzycznej pisze szczegółowo znany krytyk rosyjski Leonid Sabaniejew. Treść numeru uzupełnia interesujący artykuł H. Cylkowa o starowłoskich instrumentach smyczkowych i obszerny dział bieżący W dodatku nutowym „Intermezzo" Daniela Zinsa. — Adr.: Warszawa, Kapucyńska 13.

Wesoły kącik

CYNIZM

— W naszej gałęzi przemysłu osiągnęliśmy już i produkcję przedwojenną i dawne tempo pracy.
— Jestem woźnicą w zakładzie pogrzebowym.

FLEGMATYK

— Wczoraj widziałem jedną z naszych znajomych w czułej konwersacji z p. X.
— Cóż mi do tego!
— Ale to była — twoja narzeczona.
— Tak? No, to cóż — tobie do tego?

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela 3 lipca.

Kraków. (422 m) 15.30 18.35. Transmisja z Warszawy. 18.55—19. Rozmaitości. 19—19.55. Wieczór współcz. poezji jugosłowiańskiej pod kier. p. Doc. Dr. V. Fransica (recytacje w przekładach i odczyt), 20—20.30. Przerwa, komunikaty. 20.30. Koncert muzyki niemieckiej. Wykonawcy: pp. Wł. Markiewiczówna (fort.), Stanisław Siwik (śpiew), Michał Śliwiński (skrz.) i Marjan Paszkowski (wiolonczela). W programie m. in. kompozycje Schuberta, R. Wagnera, R. Straussa i F. Mendelssohna, od 22. Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111 m) 12. Komunikaty, 15.30. Koncert z „Doliny Szwajcarskiej", 17—17.30. Audycja dla dzieci, 17.35. Koncert, 18.35—19.10. Rozmaitości i komunikaty, 20—20.30. Przerwa. 20.30. Koncert (wyj. z oper i pieśni). 22. Komunikaty, 22.30. Muzyka taneczna.

Poznań. (273 m) 18.35—18.50. Nadprogram (Cz. Kaden), 18.50—19.35. Program dla dzieci, 19.35—20. Odczyt „O Lidze Narodów". 20.15—22.15. Koncert (muzyka, arje i pieśni), 22.15. Komunikaty sportowe, 22.30. Muzyka do tańca.

Wiedeń. (517,2 m) 11. Koncert symfoniczny, 15.30. „Biała dama", opera Boieldieu'a, 18. „Wrażenia z podróży po Afryce, 19. Muzyka kameralna, 20. „Księżniczka czardasza", operetka Kalmana.

Berlin. (483,9 m) 6.30. Koncert poranny, 11.30. Koncert, 15.30. Bajki dla dzieci, 17—18.30. Koncert (wyj. z oper), 20.30. Koncert (tańce słowiańskie, szwedzkie, węgierskie i in.), 22.30. Muzyka taneczna.

Frankfurt. n/M. (428,6 m) 16—18. Wyścigi motocyklów o championat Europy (transmisja z Norwegji), 19.30—23. „Hrabina Marica", operetka Kalmana.

Monachjum (535.7 m) 20. „Czar walca", operetka Straussa.

Stuttgard. (379,7 m) 21. Kabaret (orkiestra, szlagiery itp.).

Longenberg. (468,8 m) 17.30. Pieśni Wagnera, Schuberta i i.

Medjolan. (322,6 m) 20.45. Wyj. z oper i pieśni.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

WPanu **DROWI ADOLFOWI SCHWARZBARTOWI**, prym. szpitala izrael., za znakomite przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji usznej, oraz WPanu **Drowi Zygfrydowi Schwarzowi**, spec. chorób wewn. za doskonałą djagnozę składa serdeczne podziękowanie.

Blumenfrucht. 737g

Podziękowanie.

Jako wdowa po błp. **DRZE ALFREDZIE TRAMMERZE**, lekarzu w Tarnowie, imieniem własnem i imieniem mej małoletniej córki, Augusty Trammerówny, pozwalam sobie tą drogą wyrazić WP. **Izydorowi Eisenowi** w Tarnowie, dyrektorowi (na Małopolskę) Towarzystwa Ubezpieczeń **„ANKER"**, oraz wspomnianemu Towarzystwu najgorętsze podziękowanie za szybkie zlikwidowanie i wypłacenie bez jakichkolwiek trudności sumy ubezpieczeniowej.

736g **Elfryda Trammerowa.**

Dość rządów endecko-propinatorskich w kahale rzeszowskim!

Rzeszów, 1 lipca.

Już z górą dwa lata urzęduje u nas kahał, wybrany pod patronatem chjeno- piastowego ówczesnie a obecnie już emerytalnego starosty oraz niedoszłego kandydata na burmistrza rzeszowskiego z ramienia listy „Silberendeckiej", p. dr. Spissa. Wybory, przeprowadzone wśród najjaskrawszych nadużyć i pogwałceń najelementarniejszych zasad wyborczych, gdzie całemu szeregowi „niewygodnych" obywateli odebrano prawo głosowania, oddając je natomiast całemu zastępowi dobrze przez Szamszena- Łaźniarza zorganizowanych żebraków, wyłoniły kahał, którym — możemy to powiedzenie śmiało zaryzykować — nie może się napewno poszczycić żadna większa (przynajmniej jak Rzeszów) gmina żydowska w całej Polsce.

Bo kogóż nasz kahał reprezentuje? Jakie warstwy są w nim zastąpione? Na to odpowiedź krótka: nasi panowie „radcowie" z panem wiceprezesem Ascherem Silberem na czele reprezentują jedynie siebie samych. Swoją prywatę i swoje ambicje. Ani jednego sjonisty, ani jednego inteligenta, ani ortodoksy (chyba z pod znaku Silbera) w kahale nie spotkać. Najciemniejsze gniazdo zacofaństwa i obskurantyzmu, klika ludzi związanych i zależnych od jednej jednostki, która umiała ich sobie dobrać i od siebie uzależnić. Interesy i interesiki — czyli parodja kahału. A gospodarka kahalna? I na to zwięzłe określenie: nieobliczalna i wprost rabunkowa. Bo jedyne źródła dochodów gminy żydowskiej prezentuje się jako wynagrodze ie swym zausznikom i „macherom" wyborczym i w ten sposób trwoni się lekkomyślnie ciężko wyciśnięty grosz publiczny. Łaźnia — to niewyczerpana krynica dla Szamszena, któremu się daruje tysiące złotych pod płaszczykiem reparacyj, a krypkę znowu wydzierżawia się ludziom obcym ale „swoim" za oferty o wiele niższe od ofert, przez tutejszych poważanych obywateli składanych. Cel w tem jasny i przejrzysty: by stworzyć sobie sztab ludzi oddanych i na każde skinienie gotowych, gdy p. Silber zawoła.. A za darmo na świecie niczego się nie robi...

Dla celów kulturalnych czy filantropijnych kahał nasz wogóle zrozumienia nie ma, a żadna instytucja żydowska (o narodowych się już nie mówi) nie doznaje należytego poparcia. Bo kasy kahalne zieją pustką a długi są olbrzymie. Tak, panie prezesie — prezenty kosztują!

A na czele tego przesławnego kramu kahalnego stoi nikt inny, jak osławiony już dość i znany nawet aż na samych kresach Polski filorozwojowiec p. Silber. Przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej dało społeczeństwo rzeszowskie niedwuznacznie do poznania, iż nie życzy sobie p. Silbera nawet w Radzie miejskiej, obywatela, który przepadł w IV i III kolei dopiero w II kole dzięki sztuczkom wśliznął się do Rady. Smutną rolę, jaką ten człowiek ostatnio odegrał, ma żydostwo rzeszowskie dobrze w pamięci.

A teraz pytanie: czy nie wstyd to naprawdę, iż oficjalni przedstawiciele gminy żydowskiej, która ma właśnie stać na straży interesów żydowskich zaprzedali je w ręce najzaciętszych naszych wrogów — antysemitów za cenę mandatów własnych? I pan Silber ma jeszcze odwagę zasiadać w kahale i kandydować na prezesa! Napróżno! Ludność żydowska jest doskonale zorjentowana, społeczeństwo przejrzało nawskróś intencje p. Silbera oraz jego nieodstępnej kliki. 15,000 obywateli żydowskich nie da się wodzić za nos przez jednego „neocyjskiego" polityka i przyjaciela endecji.

Wiadomo, iż i w społeczeństwie chrześcijańskiem nastąpił zwrot w orjentacji po przewrocie majowym Przykład: wybory do I. koła Rady miejskiej w Rzeszowie, gdzie z 12 ostatnio wprowadzonych endeków wszedł obecnie tylko jeden. A więc zwycięża postęp i demokracja. Czyż w ulicy żydowskiej ma nadal dominować zacofanie i korupcja? Społeczeństwo żydowskie domaga się kahału, godnego gminy rzeszowskiej. Muszą przyjść ludzie na to stanowisko odpowiedni, ludzie, którzy będą mieli na oku tylko dobro gminy żydowskiej. I nic więcej. Kahał nie może być domeną czy podwórkiem, a taki człowiek, jak obecny kandydat na prezesa, o którym nasi posłowie wyrażają się z niedwuznacznym przekąsem (pewien poseł, nawet agudystyczny wyraził się po zetknięciu się z p. S., że takiego okazu w życiu jeszcze nie widział), na czele gminy żydowskiej w Rzeszowie stać nie może i nie powinien.

Wobec tego apelujemy do Województwa i Starostwa, gdzie dotychczas leży niezałatwiony przez b. starostę dr. Spissa (a jakże inaczej!) protest, wniesiony przeciw ostatnim wyborom do kahału, by obecny kahał, który i tak stale jest dekompletowany i niezdolny do zawiadywania gminą żydowską, rozwiązał i zamianował Komisarza rządowego, któryby przeprowadził wybory na podstawie tz. dekretu Piłsudskiego. Trzeba raz skończyć z tem igraniem i samowolą i usunąć kahał, który jest klasycznym przykładem na to, jak kahał właściwie wyglądać nie powinien!

Wiadomości z kraju

BUDOWA GMACHU WIELKIEJ BIBLJOTEKI PRZY SYNAGODZE WARSZAWSKIEJ.

W Warszawie zawiązał się obszerny komitet budowy specjalnego gmachu Bibljoteki przy Wielkiej Synagodze na Tłomackiem. W gmachu tym prócz składnicy na książki, urządzonej według najnowszych wymogów technicznych, odpowiednich sal czytelnianych dla szerszych warstw, jakoteż dla pracowników naukowych, wielkiej sali odczytowej i sali muzealnej, znajdzie pomieszczenie także wyższy instytut nauk judaistycznych. W ten sposób gmach ten stanie się w przyszłości ośrodkiem kulturalnym żydostwa stolicy, a zarazem służyć będzie potrzebom duchowym żydostwa całego kraju.

Komitet budowy, na czele którego stoi rabin prof. Dr M. Schorr, a w skład którego wchodzą m. in. radca ministerjalny S. Adalberg, posłowie Dr Thon i Farbstein, senatorowie Kerner, Braude i Trusker, prof. Dr M. Bałaban, wydał odezwę, w której zwraca się z gorącym apelem do ogółu żydostwa w całej Polsce o poparcie tego wielkiego dzieła.

Ofiary można deklarować pisemnie pod adresem: Komitet Wielkiej Synagogi w Warszawie, Tłomackie 7, ofiary zaś w gotowiźnie nadsyłać należy pod adresem: Dom Bankowy D. M. Szereszowski, Warszawa, Żelazna Brama 1, na rachunek Komitetu Wielkiej Synagogi w Warszawie, Fundusz budowy.

ARESZTOWANIE PRZEDSTAWICIELI BIAŁORUSKIEJ „HROMADY" W WILNIE

Onegdajszej nocy władze bezpieczeństwa w Wilnie dokonały licznych aresztowań wśród przedstawicieli białoruskiej „Hromady".

Aresztowano Jana Morozowicza, Gryszkiewicza, Szyłę (red. „Białoruskiej Sprawy"), Rutkowskiego, Mekę, Kościewicza i przybyłego niedawno z Kowna Mamaneka. Wyniki rewizji dały obciążający materjał. Wedle krążących pogłosek, aresztowani pozostawali w łączności z projektowanymi wystąpieniami komunistów w dniu uroczystości ostrobramskiej i przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

SESJA RADY OPIEKI SPOŁECZNEJ

Onegdaj odbyła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie pod przewodnictwem zastępcy ministra pracy i opieki społecznej, dyr. departamentu p. Szubartowicza, posiedzenie Rady Opieki Społecznej.

Zaakceptowano m. in. trzy projekty rozporządzeń ministra pracy i opieki społecznej w sprawie sprawozdań z działalności i rachunkowości stowarzyszeń o celach opieki społecznej, dalej w sprawie regulaminów zakładów opiekuńczych. oraz ws prawie kwalifikacyj kierowników zakładów opiekuńczych.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę dzieci upośledzonych umysłowo, oraz sprawę szerzenia się gruźlicy wśród dzieci.

OPIEKA NAD UMYSŁOWO CHORYMI W POLSCE

Generalna Dyrekcja Zdrowia Ministerstwa Spr. Wewnętrznych przeprowadziła ankietę na temat stanu opieki nad umysłowo chorymi w Polsce.

A więc w całej Polsce zanotowano przeszło 21 tysięcy umysłowo chorych. Z tej ilości około 10000 chorych znalazło przytułek w szpitalach, a reszta znajduje się poza nimi. Przeciętnie jeden umysłowo chory przypadał na 2,768 mieszkańców.

Najwięcej umysłowo chorych znajduje się w b. zaborze pruskim, bo około 4,500, potem w Małopolsce — przeszło 2,700 i wreszcie w b. zaborze austrjackim — przeszło 2,500.

Z przeszło 12,000 chorych umysłowo, znajdujących się poza szpitalami, około 10,000 to chorzy spokojni, a około 2,000 chorzy niespokojni. W tej ilości znajduje się przeszło 6,500 mężczyzn chorych przeszło 4,000 kobiet i przeszło 1,500 dzieci. Z chorych dzieci przeszło 1,300 choruje spokojnie, reszta niespokojnie. Na 1000 mieszkańców, jak wykazują obliczenia, przypada 0,6 chorych umysłowo dzieci.

—o—

„CHJENA" ŻĄDA USTĄPIENIA WOJEWODY ŚLĄSKIEGO. Posłowie Klubu Chrześcijańsko Demokratycznego i Związku Ludowo Narodowego złożyli onegdaj do laski marszałka Sejmu wniosek nagły w sprawie stosunków, jakie zapanowały na Śląsku rzekomo od czasu objęcia stanowiska wojewody przez p. Grażyńskiego. Wniosek domaga się zwolnienia wojewody Grażyńskiego z zajmowanego przezeń stanowiska.

INWALIDZI DOOKOŁA ŚWIATA NA MOTOCYKLACH. Onegdaj w gmachu sejmowym w Warszawie zjawili się członkowie Ligi inwalidów, bracia Billerowie i Gromczyński, którzy mają zamiar udać się wpodróż naokoło świata na motocyklach. Celem podróży jest m. in. nawiązanie kontaktu z organizacjami inwalidzkiemi innych krajów. Fundusze na podróż zbierają inwalidzi drogą składek.

RADNY MIEJSKI SCHWYTANY NA PRZEMYTNICTWIE. (kap.) Onegdaj straż celna przytrzymała znajdującą się w drodze do Nowego Sącza partję jedwabiu, wartości kilku tysięcy złotych, przemyconą z Czechosłowacji bez opłaty cła. Przemytnikiem okazał się radny miejski Krościenka nad Dunajcem, któremu, prócz towaru, odebrano konia i wóz. Fakt, że radny miejski z Krościenka trudnił się przemytnictwem, wywołał w mieście zrozumiałe oburzenie.

WINDA ZMIAŻDŻYŁA MŁODEGO INŻYNIERA W OCZACH ŻONY. Z Warszawy donoszą: Onegdaj wieczorem w Warszawie zdarzył się tragiczny wypadek wskutek zepsucia się windy.

Wracający z żoną do domu inżynier Zygmunt Lipski chciał pojechać na górę windą i w tym celu otworzył drzwi i wszedł do środka windy. W tej chwili jednak kabina, widocznie zepsuta — ruszyła, a inż. Lipski, widząc to usiłował wyskoczyć, przyczem dostał się pomiędzy windę i futrynę drzwi.

Nieszczęśliwy w oczach żony został zgnieciony na miazgę. Głowa została zupełnie zmiażdżona, zgruchotany został też kręgosłup nieszczęśliwego.

Zmarły był wychowankiem politechniki warszawskiej i liczył zaledwie 27 lat. Prace jego wystawione obecnie w salonie stowarzyszenia architektów świadczą o dużym talencie. Zaznaczyć należy, że w tym samym domu w tej samej windzie podobny wypadek zdarzył się już przed kilku laty.

LEŚNICZY ZAMORDOWANY PRZEZ KŁUSOWNIKÓW. Leśniczy księcia Czartoryskiego w Cytnii kolo Jarosławia, 28-letni Michał Zombelski został zamordowany przez kłusowników 6-ma strzałami, danemi z ukrycia w lesie.

ZA OTRUCIE ŻONY ŚMIERĆ PRZEZ POWIESZENIE. Ze Lwowa donoszą: Onegdaj zapadł we Lwowie wyrok w sprawie otrucia Jaykowej. Oskarżonymi o otrucie byli: mąż zmarłej, dozorca więzienny Jayko i przyjaciel jego Kucharski. Rozprawa była dwukrotnie odraczana. Na mocy werdyktu sądu przysięgłych, trybunał skazał obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca wniósł zażalenie nieważności.

PRZEPOŁOWIONY POCIĄG. Dnia 30-go czerwca wieczorem, pomiędzy stacjami Rejowcem a Rawą Ruską, rozerwał się na moście kolejowym, zdążający do Rawy Ruskiej pociąg osobowy.

Parowóz wraz z kilkoma wagonami, musiał cofać się w poszukiwaniu zgubionych wagonów.

Wypadek ten nie pociągnął za sobą żadnych ofiar ani szkód materjalnych, jedynie pociąg doznał półtora- godzinnego opóźnienia.

CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO NA PŁONĄCYM STOSIE. Niejaki Chyliński, zamożny gospodarz ze wsi Janówek pod Warszawą, owdowiał przed kilku miesiącami i wpadł w melancholję, co doprowadziło go wreszcie do samobójstwa.

Onegdaj korzystając z nieobecności domowników, Chyliński nagromadził pod łóżkiem łachmany oraz słomę i oblawszy je nafta, podpalił, poczem położył się na łóżku. Wydobywający się z chaty dym zaalarmował sąsiadów, którzy pośpieszyli do zagrody Chylińskiego i wyłamawszy drzwi, dostali się do izby, gdzie nieszczęśliwy usiłował pozbawić się życia.

Mimo oporu denata wyprowadzono go i pożar ugaszono. Korzystając z zamieszania niedoszły samobójca zbiegł w niewiadomym kierunku.

KRONIKA

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3 m. 20	3 Niedziela 3 Tamuz 5687	19 m. 59

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich — artykuł wstępny p. t. „Kryzys czy bankructwo?“, przegląd polityczny, sprawozdanie ze Zjazdu hebraistów w Krakowie, korespondencje z kraju, przegląd filmowy, artykuł pt. „Demaskowanie Erenburga“, odpowiedzi „Lekarza domowego“, przegląd sportowy, początek powieści Szaloma Asza pt. „Grzech“ itd.

—o—

Rabin Fischmann w Krakowie

W dniu dzisiejszym odbędzie się, jak wiadomo, posiedzenie Rady partyjnej organizacji dla zach. Małopolski i Śląska. Prócz szeregu przywódców krajowych weźmie w obradach udział również i rabin J. L. Fischmann z Jerozolimy, członek egzekutywy światowej organizacji Mizrachi, członek sjonistycznego A. C. i jeden z najwybitniejszych przywódców mizrachistycznych. Rabin Fischmann jest popularną i nader sympatyczną figurą w ruchu sjonistycznym, starym i oddanym wyznawcą naszej idei. Żydowski, ortodoksyjny Kraków powita go niewątpliwie ze szczerą sympatją.

Rabin Fischmann wygłosi dzisiaj w niedzielę o godzinie 6 wiecz. w Bethamidraszu „Bnej Emunah“ (ul. Rab. Meiselsa) przemówienie (draszah).

Podwyżka czynszów od małych mieszkań

W uzupełnieniu podanej przez nas onegdaj tabeli czynszów od 1. lipca br. wyjaśniamy, że rozporządzeniem Prez. Rzecz. z 29 grudnia 1926. wstrzymana została podwyżka czynszów od mieszkań jednopokojowych i jednopokojowych z kuchnią na czas do dnia 30 czerwca 1927. Ponieważ nie ukazało się dotychczas żadne rozporządzenie przedłużające ten okres wstrzymania podwyżki, zatem od 1. lipca br. ulega czynsz także od tych małych mieszkań podwyżce o 6 proc.

Wobec tego należy płacić od mieszkań jednopokojowych i jednopokojowych z kuchnią od 1. lipca za 1 koronę austr. czynszu przedwojennego - 51,45 gr. a nadto opłaty dodatkowe.

Wiadomość nasza o utrzymaniu dla najmniejszych mieszkań dotychczasowej stawki polegała na przypuszczeniu, iż złożony w sejmie w tym kierunku wniosek poselski zostanie na czas uchwalony. Tymczasem jednak uchwała dotąd nie nastąpiła, wobec czego i najmniejsze mieszkania płacą od 1 bm. stawkę podwyższoną.

Chleb potaniał

Dnia 2 lipca br. odbyło się posiedzenie komisji do badania cen pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Wielgusa, przy współudziale reprezentanta Województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie obniżenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji Komisji Prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny chleba począwszy od dnia 4-go lipca 1927.

1) za 1 kg. chleba żytniego jasnego 65 proc. 69 gr., 2) za 1 kg. chleba żytniego ciemnego 55 gr. Ceny pieczywa białego pozostają niezmienione.

Z posiedzenia krakowskiej Rady miejskiej

Kraków, 3 lipca.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego na ostatniem przedferjalnem posiedzeniu Rady m. Krakowa po uchwaleniu zgłoszonych przez radców miejskich urlopów, wiceprez. Sare imieniem prezydjum miasta przedstawia wniosek w sprawie przyspieszenia robót nad zabezpieczeniem miasta od powodzi. Wniosek wzywa prezydjum miasta, by dołożyło starań u rządu o przyspieszenie robót, mających na celu zabezpieczenie Krakowa od powodzi, oraz aby zwróciło się do senatorów i posłów, mieszkających w Krakowie o poczynienie kroków w kierunku uzyskania na powyższe roboty większych kredytów w budżecie na rok 1928—29.

Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Z koleji przystąpiono do porządku dziennego.

R. m. Dr Klimecki referuje sprawę upoważnienia sekcyj i komisyj na czas feryj letnich do zastępstwa Rady miejskiej, co Rada uchwala w myśl 82 par. statutu. Rada uchwala dalej en bloc resztę punktów porządku dziennego, m. in. udzielenie „veniam aetalis“ 37 pracownikom gazowni, ustanowienie dla Zakładu czyszczenia miasta nowego etatu posad, nabycie na cele Gazowni miejskiej realności przy ul. Gazowej, a dalej zaciągnięcie pożyczek u Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 100 tys. zł na przebudowę zabudowań po elektrowni miejskiej przy ul. Nadwiślańskiej, w kwocie 70 tys. zł na przebudowę budynków postajennych na objekty mieszkalne, w kwocie 130 tys. zł na kontynuowanie i dokończenie domu III-piętrowego mieszkalnego przy ul. Dębowej w dzielnicy 11-ej i wreszcie zaciągnięcie pożyczki w kwocie 250 tys. zł na skonwertowanie długów Gazowni miejskiej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem zgłoszonym przez r. m. Adelmanna. Wnioskodawca wskazuje na brak mieszkań w Krakowie, przyczem przedstawia projekt utworzenia w tym celu spółdzielni. Po wnioskodawcy zabrał głos r. Dr Gross, który wykazał, że nie forma spółdzielni jest tu decydująca, lecz aby móc budować mieszkania, potrzeba instytucji finansowej o społecznym charakterze i tanim kredycie.

Minister Moraczewski proponuje podobno przeznaczenie 20 proc. czynszów na cele budowy mieszkań, a waloryzacja czynszów dla właścicieli realności ograniczyłaby się w takim razie; gdyby to się stało, miałby z tego Kraków 6 miljonów zł rocznie.

W sprawie tej zabierali dalej głos rr. Kleinberger, Krzetuski, Kluczka, Dr Bobrowski i Dr Klimecki. W czasie przemówienia Dr Klimeckiego (NPR), który wystąpił z nieuzasadnioną krytyką działalności spółdzielni, przyszło do ostrej wymiany słów między mowcą, a obrażonymi radcami z klubu PPS. Wobec wzrastającej wrzawy prez. Rolle przerywa posiedzenie Rady.

Po wznowieniu posiedzenia odpowiednie deklaracje, złożone z jednej strony przez r. Dr Klimeckiego, z drugiej strony przez Dr Bobrowskiego zlikwidowały przykry incydent.

W dalszej dyskusji nad wnioskiem r. Adelmanna zabierali głos m. in. ponownie Dr Gross, prezydent Rolle, oraz wnioskodawca, poczem uchwalono odesłać wniosek r. Adelmanna do odpowiedniej sekcji.

Na tem ostatnie, przedwakacyjne posiedzenie Rady miejskiej zamknięto.

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy
pod Mogilanami

W piątek około godziny 7 wieczór, auto osobowe „Renault“, jadące w kierunku Krakowa uległo groźnemu wypadkowi, w chwili, gdy zjeżdżało z góry mogilańskiej i znajdowało się w rejonie Libartowa. Wymijając samochód, jadący z przeciwnej strony, szofer „Renault'a“ skręcił zbyt gwałtownie, wskutek czego maszyna wpadła do przydrożnego przykopu i rozbiła się o wierzbę. Sam szofer wyszedł bez szwanku, natomiast jadące z nim dwie osoby, tj. pani Z. J. i pan J. K. obydwie z Krakowa uległy ciężkiemu, lecz nie niebezpiecznemu zranieniu. Zarówno p. Z., jak i p. J. K. doznali złamania prawej nogi. Rannych przewieziono do szpitala w Krakowie.

Stan ich nie budzi obaw.

—o—

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Posiedzenie Sekcji Młodzieży przy Komitecie Lokalnym Ezry Chalucowej odbędzie się w poniedziałek 4 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej l. 17 I. p.

Z DZIEDZINY OPIEKI NAD ZABYTKAMI Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego XV posiedzenie Okręgowej Komisji Konserwatorskiej. Konserwator Dr Szydłowski przedstawił stan sprawy zamku w Wiśniczu, do którego restauracji przystąpi niebawem rodzina ks. Lubomirskich i zawiadomił o zamierzonem zabezpieczeniu średniowiecznej baszty w Czchowie oraz ruin zamku w Ogrodzeńcu. Komisja odrzuciła projekt powiększenia cerkwi w Rozdzielu (pow. gorlicki) jako niweczący jej wartość zabytkową a zaakceptowała artystycznie dojrzały projekt powiększenia kościoła w Zwoleniu. W październiku br. odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd miłośników zabytków, połączony z wystawą konserwatorską.

— ZAMKNIĘCIE BIBLJOTEKI JAGIELLONSKIEJ. Z powodu odnawiania czytelni i biur będzie Bibljoteka Jagiellońska zamknięta od dnia 11 lipca do 31 sierpnia br. Do dnia 9-go lipca będzie Bibljoteka otwarta przed i popołudniu, we wrześniu, jak zwykle, tylko przedpołudniem. Ze względu na mające być przeprowadzone szkontrum księgozbioru prosi Dyrekcja o zwrot wszystkich wypożyczonych książek najdalej do 9-go lipca.

— W STOW. „MSIACH ILMIM“ (Szkoła dla żyd. dzieci głuchoniemych) odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 12 w poł. egzamin dzieci głuchoniemych. Szkoła mieści się na Ratuszu, II p., pl. Wolnica.

— CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 26 czerwca do 2 lipca br. zanotowano w Krakowie następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 7 wypadków, odra 1, tyfus brzuszny 1, dyfterja 1, róża 1.

— POWTÓRZENIE TURNIEJU ŻYWYCH SZACHÓW NA WAWELU w niedzielę, 3 lipca o godzinie 8-mej wieczór. Ceny zniżone.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Marja Sachowa, wdowa, licząca 37 lat, zamieszkała w Krakowie przy ul. św. Łazarza 9, napiła się w zamiarze samobójczym jodyny. Przybyłe na czas Pogotowie, przewiozło desperatkę do szpitala. Powodem zamachu — niesnaski rodzinne.

— FATALNE POŚLIZGNIĘCIE SIĘ. Anna Pająk, żona listonosza, pośliznęła się na jednej z ulic Podgórza i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała prawą rękę. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

— OFIARA WISŁY. Onegdaj utonął w Wiśle podczas kąpieli obok Wawelu Jan Sała, lat 22, murarz z Mogilan. Zwłok mimo natychmiastowej interwencji miejskich strażników rzecznych nie odszukano.

— ARESZTOWANO Franciszka Kucharczyka za kradzież garderoby wartości 1000 zł. na szkodę Dr. Menaszego Katza, zam. przy ul. Florjańskiej l. 44.

— WYPADKI SAMOCHODOWE. Auto osobowe Nr. 5209 prowadzone przez nieegzaminowanego szofera Zygmunta Nicza, potrąciło w ulicy Siennej obok Gł. Poczty przechodzącą Janinę Niwińską, która doznała potłuczenia i zdarcia naskórka. Pogotowie Tow. Rat. odwiozło Niwińską do domu.

W ulicy Dietlowskiej najechany został przez auto, którego numeru nie udało się stwierdzić, Henryk Perlberger, urzędnik prywatny. Opatrzyło go Pogotowie.

Tekla Łanek, wyrobnica. potrącona została przez auto Nr. 618 i doznała szeregu potłuczeń. Opatrzyło ją Pogotowie.

—o—

— ZAMIAST WIEŃCA NA GRÓB BŁP. DRA JÓZEFA BROMBERGA złożyli 10 zł na fundusz im. Rockowej Gustawowie Blauowie.

—o—

W obliczu sumienia Europy

(Korespondencja własna)

Paryż, z końcem czerwca.

Straszne morderstwo, dokonane na osobie Wojkowa, sprawiło, iż wytworzył się pewien prąd sympatji dla Sowietów, lecz właśnie Moskwa sama zniweczyła wszystko w zarodku i, zastosowawszy prawo odwetu, oburzyła przeciwko sobie opinję publiczną. Sumienie świata musiało potępić zabójstwo aż dwudziestu ludzi przez zemstę za śmierć jednego człowieka, — postępek G. P. U. był zarówno bezcelowy, jak i ohydny“. Wybitny publicysta i jeden z najdoskonalszych znawców Rosji, jakim jest p. Andre Pierre, sekretarz generalny „Populaire'u“, organu socjalistów francuskich, osądzając w tak kategoryczny i sprawiedliwy sposób terorystyczne poczynania bolszewików, był wyrazicielem powszechnego istotnie poglądu na krwawe wyroki Kremlu. Tym bowiem razem nie mogą już komuniści twierdzić, że są to protesty reakcjonistów, zgniłej burżuazji, zwolenników caryzmu, etc., gdyż padły słowa bardzo surowe pod adresem Moskwy i z ust ludzi, mających bezsprzecznie prawo przemawiać imieniem demokracji i proletarjatu europejskiego.

To ostre veto zbiorowe, w którem donośnie rozbrzmiewają głosy Ligi Praw Człowieka, republikanów szczerych, socjalistów nawet lewego odłamu, wywołało widocznie poważne wrażenie na p. Rakowskim, reprezentującym rząd sowiecki we Francji, skoro — nie poprzestając na zwykłych „wyjaśnieniach“ oficjalnych agencji Tassa — uznał za konieczne przyjąć osobiście przedstawicieli prasy paryskiej. Uprzejmy, mile uśmiechający się „towarzysz-ambasador“ włada świetnie językiem francuskim i cieszy się sławą pierwszorzędnego szermierza djalektycznego, a jednak sprawozdania z tej „pogawędki towarzyskiej“, które nazajutrz ukazały się w pismach tutejszych, musiały mu niezbicie dowieść, że cała ta elokwencja dyplomatyczna, że wszystkie jego najlepsze argumenty spotkały się z więcej aniżeli krytycznym sceptycyzmem. Wystarczy posłuchać, co o tych wywodach myśli tenże p. Andre Pierre, chwilami w swojem sprowozdaniu silnie zatrącający o strunę ironji. „Ustami jego wymawiane słowa „Czeka“ i „G. P. U.“ nie naprowadzają już na pamięć wizji ponurych a przytem czyż można, siedząc w tym eleganckim salonie paryskim przy stołach, zastawionych ciastami i papierosami, wierzyć, że hen tam, w Moskwie mordowali kaci, zajadli jak wściekłe psy, więźniów i czynili to, nie zasłaniając się żadną nawet parodją sądu?“ Pan Rakowski usiłował wytłumaczyć stracenie tych 20-tu osób względami „koniecznej obrony“ przed spiskami wrogów rewolucji, dowodzeniu takiemu zadał jednak, i to a priori, jaskrawy kłam „Trud“, czasopismo sowieckie proletarjatu robotniczego, w artykule, omawiającym ewentualne następstwa strzałów Kowerdy. „Rząd ZSSR nie odpowie na to niecne zabójstwo morderstwami, dokonywanemi podstępnie — pozostawiamy posługiwanie się takiemi metodami walki politycznej ministrom angielskim, policjantom polskim i białogwardzistom, na ich żołdzie będącym“. Władze bolszewickie były widocznie... najzupełniej od miennego zdania.

Nietylko wszakże socjaliści francuscy zaznaczyli [illegible] niedwuznacznie swoje stanowisko w sprawie bolszewickich pojęć sprawiedliwości, nietylko tutejsze sfery robotnicze oburzyły się na krwawe represje czekistowskie, we wszystkich szczegółach przypominające czyny żandarmów carskich. „Naczelna rada Trades-Unionów oraz Komitet wykonawczy Labour-Party uchwaliły na ad hoc zwołanem zebraniu wyrazić protest przeciwko zgładzaniu bez sądu ludzi, którzy absolutnie nie byli winni zabójstwa Wojkowa“ — oto dosłowny tekst [illegible]unikatu, podanego przez półurzędową agencję telegraficzną, Jednocześnie leaderzy zorganizowanego proletarjatu angielskiego wypowiadają nadzieję, że władze sowieckie położ[illegible] kres rozstrzeliwaniu osób, oskarżonych o przestępstwa polityczne. (O proteście Trade Unionów już przed kilku dniami donieśliśmy. — Red.) W tych samych mniej więcej słowach zredagowane są odezwy innych demokratycznych społeczeństw europejskich, piętnujących mściwy terror bolszewicki, Jeśli przedtem lewicowe stronnictwa wielu krajów wywierały — niejednokrotnie skuteczną — presję na swoje rządy, domagając się utrzymania normalnych, a bodaj i wręcz przyjaznych stosunków z Moskwą, to nie ulega wątpliwości, że ostatnie wypadki znacznie obniżyły sympatje dla Sowietów. I nie zdołają tego głębokiego wrażenia tak prędko zatrzeć ani wybitne talenty krasomówcze p. Rakowskiego, ani przysłowiowe gościnne przyjęcia w ambasadzie na rue de Grenelles, ani pochlebne wzmianki sowicie opłacanych dzienników.

Rosja Sowiecka, jeśli istotnie pragnie żyć w zgodzie ze światem cywilizowanym, musi kierować się ogólnie przyjętemi zasadami humanitarnemi, a nie usiłować narzucić ludzkości swych pojęć o prawie i etyce. —ap.

Co się nosi w Paryżu?

(Od naszej specjalnej korespondentki)

Paryż, z końcem czerwca.

Czy wolicie panie suknie z rękawami, czy też bez rękawów?

Kobiety tutejsze podzieliły się na dwa obozy. Jeden stanowią entuzjastyczne zwolenniczki sukien swobodnych, pozbawionych rękawów, mocno wyciętych i tak krótkich, że kiedy widzimy je z tyłu, odsłaniają całkiem łydkę. Drugi obóz stanowią te panie, którym ten rodzaj ubrania zupełnie nie odpowiada i które uważają go za nieestetyczny.

Co do mnie, wydaje mi się, że rozstrzygającym jest tu tylko wiek. Osoba bardzo młoda, szczupła i zgrabna, może wyglądać doskonale w młodocianej toalecie. Inaczej rzecz się ma, jeżeli pani w średnim wieku, lub nawet młoda, lecz tęga, zechce udawać dziewczynkę, bawiącą się w Tuilleriach. Takie eksperymenta rzadko dobrze wypadną, a często miast uczynić osobę powabną, ośmieszają ją. Natomiast widzimy cały szereg modeli bluz z długiemi rękawami, twarzowych i eleganckich, które nadają się dla wszystkich postaci.

Nie są to nawet bluzy w istotnem tego słowa znaczeniu, stanowią one mianowicie ścisłą całość ze spodnicami, chociaż są z innego materjału, niż te ostatnie, a często i odrębnego koloru. Pasy różnego rodzaju idące od spódnicy a przypięte powyżej bioder na guziki do bluzy nadają charakter sukien kombinowanych tym ensemblom.

Niekiedy bluzy bywają o wiele dłuższe z tyłu, niż z przodu, a to dlatego, że z przodu bywają zmarszczone, lub drapowane i pięte na agrafę.

Nie brak też bluz inkrustowanych z dwóch materjałów, które tworzą albo poszczególne motywy na plecach i z przodu, albo też obydwa materjały pocięte na wąskie pasy, połączone za pomocą ręcznych ażurów, tworzą dowolne kombinacje.

Pięknie wyglądają suknie inkrustowane tym samym materjałem we wzory kubistyczne lub inne. Jedwab, traszeczkę odmiennego koloru, którego inkrustacja jest przyhaftowana, podkreśla kontur rysunku. Oczywiście rysunek musi być naprawdę artystyczny, jeżeli ma stanowić ozdobę.

Wspomnieć należy o jeszcze jednej nowości dosyć oryginalnej. Stanowią ją szale z cieniutkiego materjału kasha lub grubej crepe de chine. Długie, na 1.50 m, szerokie na końcach mniej więcej 30 cm. (często węższe środkiem niż na końcach), opatrzone są na drugiej stronie guzikami i dziurkami, na wysokość jakich 35 cm, w ten sposób, że na zewnętrznej stronie szala przychodzą dziurki, na wewnętrznej guziki. Kiedy zapniemy każdą stronę szala dla siebie, powstanie z obydwóch stron szala rodzaj rury.

Otóż szale te służą jako dopełnienie sportowych bluzek bez rękawów. Albo się je zapina w wyżej wymieniony sposób, a wtedy stanowią rodzaj rękawów, albo też zak[illegible] da się je w ten sposób, że się je krzyżuje z przodu zapięte i zakłada za pasek, a wtedy stanowią kamizelkę z dwoma rzędami guzików. Noszą je również jako ochronę wśród od wiatru. Szale te przeznaczone są głównie dla amatorek sportu wioślarskiego. O. P.

Rozmaitości ze świata

BUDOWA SZTUCZNEJ WYSPY DLA CELÓW LOTNICZYCH. W sierpniu br. rozpocząć się mają prace wokół budowy pierwszej sztucznej wyspy na Oceanie Atlantyckim. Wyspa zbudowana będzie o 880 klm. na wschód od Nowego Jorku i będzie miała stalową platormę przymocowaną do dna oceanu. Według obliczeń achowców, z równowagi wyspy sztucznej, ani jej platormy nie zdoła wytrącić nawet najsilniejsza burza. Długość wyspy wynosić ma 365 klm., szerokość 120 klm. Wyspa stać się ma „hotelem“ dla aeroplanów przelatujących nad oceanem.

„NAJWYBITNIEJSZE PANIE NA WYDANIU W EUROPIE“. Pisma angielskie podały ostatnio listę 10 „najwybitniejszych panien na wydaniu w Europie“. Są niemi: piękna 17-letnia infantka hiszpańska Beatrycze, 1-letnia księżniczka holenderska Luiza, 17-letnia księżniczka duńska Teodora, belgijska Marja Jose, włoska Giovanna, szwedzka Marta, rumuńska księżniczka Ideana, bułgarska Eudoksja, grecka Irena i luksemburska Hilda. Wszystkie mniej więcej w wieku od lat 18—26.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wspomnianą listę sporządzono dla księcia Walji aby nareszcie zdecydował się do narzeczonej. Czy jednak książę Walji zdecyduje się do której z pięknych księżniczek — niewiadomo.

ZASĄDZENIE SPÓLNIKÓW KESSLERA. Jakkolwiek rząd polski z powodu niewydania głównego sprawcy defraudacji 1,500.000 zł na poczcie w Królewskiej Hucie ma utrudniane podjęcie procesu, inni sprawcy zostali skazani wyrokiem sądu niemieckiego. I tak w Gliwicach odbył się proces, w którym jako oskarżony występował brat Augusta, Wilhelm Kessler, niemiecki poddany, który w swoim czasie współdziałał w defraudacji. Wilhelm Kessler był pomocnym przy przenoszeniu skradzionej kwoty do mieszkania jednego ze spólników kradzieży Cześlika. Jako świadkowie występowali urzędnik policji śledczej z Bytomia Musialik i przodownik Ślązek z Królewskiej Huty przeprowadzający dochodzenia w sprawie kradzieży na terenie niemieckim. W czasie rozprawy ujawniono, że w defraudacji współdziałał również niejaki M. Dudek z Gliwic. Wyrokiem sądu skazany został Wilhelm Kessler na rok więzienia, zaś oskarżony Dudek na grzywnę 50 marek niemieckich.

RÓŻNICA ZDAŃ MIĘDZY MONARCHISTKAMI NIEMIECKIEMI W SPRAWIE MODY. Śród członkiń niemieckiej organizacji monarchistycznej „Królowa Luiza“ powstał spór o... krótkie suknie i modne fryzury, których niec hcą uznać oddziały prowincjonalne. Licząc się z modą monarchistki berlińskie utworzyły wobec tego osobną ligę.

MĄŻ POLI NEGRI TAKŻE SIĘGA PO LAURY LOTNICZE. Mąż Poli Negri, książę Mdivani oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej, że wybiera się w podróż powietrzną z San Francisco na wyspy Sandwich (330 klm).

PRZEPOWIEDNIE ASTROLOGA DOTYCZĄCE POLSKI I SOWDEPJI. „Siegodnia“ zamieszcza przepowiednie „astrologa“ Ralfa Betora, który w związku z ostatniem zaćmieniem słońca, wystawił horoskopy dotyczące Polski, Finlandji i Sowietów Horoskopy te wypadły najpomyślniej dla Polski, w której „astrolog“ przewiduje konsolidacje sił społecznych dla walki z tendencjami wywrotowemi. Państwowość polska występuje pod znakiem siły. Dla Finlandji astrolog przepowiada ciężką sytuację na rok 1928. Co się zaś tyczy Sowietów, ma tam nastąpić zajadła walka. Silne wystąpienie sił antybolszewickich spodziewane jest w roku 1928. Okres czasu do 1931 roku ma być okresem stałego osłabienia komunizmu. W Sowietach mają wystąpić na widownię nowe siły.

SAMOBÓJSTWO MATADORA GIEŁDY LONDYŃSKIEJ PRZYPRAWIŁO O ZGUBĘ WIELE OSÓB I INSTYTUCYJ. Samobójstwo znanego angielskiego finansisty White'a wywołało na giełdzie londyńskiej panikę. Znaczna ilość mniejszych bankierów ogłosiła niewypłacalność. Wiele osób prywatnych potraciło majątki. Najbardziej poszkodowany jest „Westminster Bank“, któremu White został winien z górą 450 tysiecy funtów szterlingów.

ZWŁOKI SIEDMIU „SPARTAKUSOWCÓW“ POD JEDNYM Z MOSTÓW BERLIŃSKICH. Podczas prac budowlanych znaleziono pod jednym z mostów w berlińskim Tiergartenie pod powłoką betonu 7 szkieletów ludzkich. Władze policyjne doszły do wniosku, że są to zwłoki poległych w czasie powstania „spartakusowców“.

Dziś nastąpi otwarcie ogólno-polskiego zjazdu sjonistów

Warszawa, 2 7. ŻAT. Jutro tj. w niedzielę o godz. 12 nastąpi w warszawskim Domu akademickim otwarcie 8 zjazdu krajowej konferencji sjonistycznej. Prezes centralnego komitetu p. Leon Lewite wygłosi referat o sytuacji w sjonizmie i w Palestynie. W konferencji weźmie udział 120 delegatów. Najliczniej reprezentowana jest grupa Ejt Liwnoth.

Louis Brandeis wraca do organizacji sjońskiej?

Nowy Jork. (ŻAT) Duże wrażenie wywarły na konferencji sjonistów amerykańskich, która odbyła się w Atlantic City, pogłoski w sprawie możliwego powrotu do organizacji sjonistycznej jej byłego prezydenta sędziego Louis Brandeisa. Źródłem tych pogłosek jest list Brandeisa, wystosowany do byłego sekretarza organizacji sjonistycznej p. Jakóba de Haas. Treść listu nie została podana do publicznej wiadomości. Jak donoszą, sędzia Brandeis w liście tym wyraził gotowość udzielenia moralnego i finansowego poparcia kierownictwu organizacji sjonistycznej. W związku z powyższemi wiadomościami komunikują, że ani jeden członek organizacji sjonistycznej nie zrezygnował z nadzieji wciągnięcia Brandeisa do aktywnej współpracy w ruchu sjonistycznym. Podkreślano jednak, że propozycja ta była uczyniona w formie pośredniej, to też nie może ona być uznana za dostateczną.

Prezydent amerykańskiej organizacji sjonistycznej Louis Lipski wystąpił przeciwko prowadzonej po cichu kampanji. zmierzającej do oddania ruchu sjonistycznego pod czyjąś kuratelę. Podobnie, jak naród żydowski przetrwał różne czasy, również ruch sjonistyczny nie mo że zbankrutować.

Na konferencji uformowała się grupa opozycyjna, która się krytycznie ustosunkowała wobec układu w sprawie „Jewish Agency“ zawartego między Louis Marshall'em a Dr. Weizmannem.

Zjazd sjonistów amerykańskich zakończył obrady

Atlantic City, 2 VII. ŻAT. Po dłuższych naradach została tu zamknięta konferencja sjonistów amerykańskich.

* * *

Atlantic Ctiy, 2 7. ŻAT. Po dłuższych naradach zamknięta została tu konferencja sjonistów amerykańskich. Na prezesa organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych wybrano Louisa Lipskiego, na wiceprezesa przewodniczącą organizacji „Hadasa“ p. Henrietę Schold. Wybrano egzekutywę z 25 osób i komitet administracyjny z 125 osób. Na skład nowej rady administracyjnej miała wielki wpływ organizacja „Hadasa“. Grupy opozycyjne uważają, że jakkolwiek Brandeis nie przystąpił oficjalnie do organizacji, to jednak kierunek jego przeniknął w głąb organizacji sjonistycznej w Ameryce.

Konferencja zrzekła się prawa wyznaczania budżetu i przekazała swoje preregatywy w tej dziedzinie komitetowi finansowemu, którego uchwały mają być zatwierdzone przez egzekutywę narodową. Konferencja postanowiła rozpocząć kampanję o zebranie 200 tysięcy dolarów celem pokrycia deficytu organizacji. — Uchwalono wreszcie całkowitą aprobatę polityki dra Weizmana.

Entuzjastyczne powitanie Byrda w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 2 7. (P) Byrd wraz z towarzyszami przybył na dworzec w Saint Lazar o godzinie 12,25 powitany przez reprezentantów ministrów Pailevego i Bokanowskiego, personel ambasady Stanów Zjednoczonych oraz tłumy publiczności, które zgotowały lotnikom amerykańskim manifestacyjne przyjęcie. Dworzec był udekorowany flagami amerykańskiemi i i francuskiemi. W chwili ukazania się lotników przed dworcem rozległy się okrzyki na cześć Byrda i Ameryki Lotnicy z wielką trudnością przedostali się do oczekujących na nich samochodów.

Telefonistka redakcji „Action Francaise“ aresztowana w związku z aferą Daudeta

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 2 7. (P) Telefonistka redakcji „Action Francaise“, pani Monterd została dziś aresztowana z polecenia sędziego śledczego pod zarzutem współwiny w mistyfikacji, dzięki której został uwolniony Leon Daudet. Pani Monterd osadzoną została w więzieniu wraz z jej 4-miesięcznym dzieckiem.

Skazanie arystokraty niemieckiego za obrazę sędziego żydowskiego

Berlin. (ŻAT) Właściciel ziemski Hans von Voigtländer przegrał w sądzie proces rozwodowy i wskutek tego nazwał przewodniczącego trybunału sędziego żydowskiego Rosenthala nierzetelnym sędzią i zarzucił mu, że jako Żyd był on stronniczy przy ferowaniu wyroku w stosunku do niego, jako niemieckiego arystokraty.

Sąd okręgowy rozpatrzył skargę przeciw arystokracie niemieckiemu i skazał go za zniesławienie sędziego na 150 marek marek grzywny. W motywach wyroku powiedzianem jest, że zucone przez niego oskarżenia były całkowicie nieuzasadnione. zaś podobne zarzuty o wybitnie antysemickim charakterze przynoszą wielką szkodę państwu niemieckiemu.

Kronika telegraficzna

— De Pinedo został wczoraj przyjęty przez papieża na dłuższej audenjcji. (D)

— „Excelsior“ zamieszcza wywiad z Henri Parmanem, który oznajmił, że raid transatlantycki lotników Drouhina i Lebrixa jest zasadniczo zadecydowany i że odlot mógłby ewentualnie nastąpić w ciągu 15 dni.

— Jednomotorowy samolot Junkers, austrjackiego towarzystwa komunikacji lotniczej odbył wczoraj zwyczajny lot Wenecja—Wiedeń (560 km) w 1 godz. 50 min.

— Dragoman jugosłowiański w Tiranie Djurasikovic miał zostać wczoraj na wolną stopę wypuszczony. Temsamem konflikt jugosłowiańsko-albański byłby ostatecznie zlikwidowany.

— Z Moskwy donoszą: W procesie przeciwko Polakom, oskarżonym o szpiegostwo został jeden z oskarżonych skazany na śmierć, 6 na karę więzienia a 2 zostało zwolnionych.

— Wczoraj przybyła do Havru wycieczka 7.. weteranów polskich jadących z Ameryki do Polski.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY JUTRZENKI ożywił się wczoraj nieco dzięki przyjazdowi braci Heidenreichów z Berlina. Zeszłoroczny zdobywca pierwszego miejsca pokonał i dziś Kohna (Jutrz.) 6:1, 6:2 i bezpośrednio potem Fromowitza (Wrocław) 6:0, 6:1. Clou dnia był mecz Baumgartenowa (Budapeszt)—Rychterówna Wiera (Łódź) zakończony po wspaniałej, ciężkiej, ambitnej i równej walce 8:6, 4:6, 6:3. Mistrzyni nasza uległa wprawdzie wyższej nieco technice i lepszej ekonomji gościa, ale walczyła przez cały czas z zapałem i temperamentem, nie ustępując prawie zupełnie zwyciężczyni.

Mecz Makabi—Wawel nie odbył się z powodu niestawienia się drużyny Wawelu.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Dla akcyj nastrój nieco mocniejszy. Dolar słaby Dziś w obrotach panowała na rynku efektów tendencja naogół utrzymana przy nastroju lekko mocniejszym. Zainteresowanie jak i obroty stosunkowo słabe ze względu na dzień sobotni jak i brak giełdy warszawskiej. Ruch słaby. Kursy kształtowały się następująco: Jaworzno 17 i pół do 17.65, Zieleniewski 17 3/4—18, Górka 51.5—52.5, Chybie 5.50—5.60, Cegielski 31—32, Bank Polski 126—127.

Na rynku walut i dewiz tendencja dla dolara gotówkowego nieco sałbsza, obroty minimalne. W Krakowie gotówka 8.91 3/4—8 92 1/4, czeki bankowo 8.94 i pół do 8.95. Warszawa got. 8.91 i pół do 8.92 i pół, czeki 8.94. Lwów got. 8.91 i pół do 8.92, czeki 8.94—8.95. Katowice got. 8.92—8.92 i pół, czeki 8.94 i pół. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna jak w Krakowie przy zwiększonej podaży. Reszta dewiz w stosunku parytetowym do dolara utrzymana.

Bank Polski pałcił w dalszym ciągu za gotówkę 8.98, zac zek na Nowy Jork 8.91.

Giełda zurychska

Zurych, 2. 7 PAT. Paryż 20.34 i pół, Londyn 25.23 i pół, Nowy Jork 5.19 9/16, Belgja 72.17 i pół, Włochy 28.85, Hiszpanja 89 32 i pół, Holandja 208.15, Berlin 123.13, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.20, Oslo 134.60, Kopenhaga 138.80, Sofja 3.75, Praga 15.35, Warszawa 58, Budapeszt 90.50, Białogród 9 13, Ateny 7.50, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3.14 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 220.50. Tendencja stała.

RZECZY, CIEKAWE.

Wiedeński „małpi“ proces
Ciekawy proces prasowy we Wiedniu

Znany wiedeński redaktor i wydawca czasopisma „Die Fackel“ Karol Kraus wniósł w swoim czasie skargę przeciwko innemu publicyście wiedeńskiemu, Antoniemu Kuh, który jednym ze swoich wykładów czynił wyraźne aluzje do Karola Krausa, nazywając go „małpą Zaratustry“. W pierwszej instancji skazał sąd wiedeński Antoniego Kuha na grzywnę 200 szylingów austrjackich z powodu obrazy czci. Postulat przeprowadzenia dowodu prawdy sąd odrzucił, gdyż szło o publiczne wystawienie na pośmiewisko

Onegdaj jednak rozpatrywał sprawę Kraus-Kuh wiedeński sąd apelacyjny, który po kilkugodzinnej naradzie zmniejszył grzywnę, nałożoną na Antoniego Kuha z 200 szylingów na 150.

Proces wzbudził we Wiedniu wielkie zainteresowanie, gdyż szczególnie Karol Kraus jest postacią w Wiedniu bardzo popularną. Antoni Kuh bronił si ętem, że sprawa, mająca charakter nawskróś literacki, należy właściwie pod sąd ekspertów literackich, nie zaś sądu karnego. Kuh zwrócił też uwagę na to, że gdyby tę samą metodę stosowali pisarze wobec Karola Krausa, sądy wiedeńskie musiałyby się stale od 20 lat zajmować tylko — Karolem Krausem. Kuh chciał w inkryminowanym odczycie pokazać młodzieży, oczarowanej tupetem Karola Krausa. że ulega ona nietyle patosowi etyki, ile zwykłej djalektyce. Przy tej sposobności nie omieszkał p. Kuh, który jest Żydem, czynić wyraźnych aluzyj do żydowskiego pochodzenia Karola Krausa, który zdaniem p. Kuha wszędzie traktowany jest jako wykwit żydowsko wiedeńskiego ghetta. Warto dodać, że obrońca Karola Krasa zarzucił p. Kuhowi m in. także dopuszczenie się palgjatu literackiego. Obaj panowie — Kraus i Kuh — są to zresztą bardzo zdolni literaci... kawiarniani.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Dziewczyna, która zaryzykowała“ i „Człowiek bez tytułu“.
WARSZAWA: „Dziki człowiek“.
PROMIEŃ: „Czerwony błazen“.
UCIECHA: „Kochanka“.
SZTUKA: „Agonja dusz“.
BAGATELA: „Dom warjatów“.
NOWOŚCI: „Car Mikołaj II“ oraz „Ślub o północy“.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJEMY do natychmiastowego wstąpienia panny, piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku, na przeciąg 1 do 2 miesięcy (zastępstwo). Zgłoszenia: Cementownia Liban, Kraków—Bonarka.

SOLIDNA i dobra egzystencja dla każdego w Krakowie, przez objęcie tamże filji nowoczesnego zakładu czyszczenia i odnawiania mieszkań i lokalów za pomocą chemicznego preparatu drogą suchą. Zgłoszenia pod „4000" do Adm. „N. Dziennika".

BAZAR PODHALAŃSKI, RABKA—SŁONE poleca zabawki dziecinne, wyroby kosmetyczne, pudry i perfumy francuskie i angielskie. Ceny najtańsze. Wypożycza leżaki! — Waga osobowa!

POSZUKUJE SIĘ siły biurowej. Zgłoszenia pod „Biuro spedycyjne" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1784r

POTRZEBNY samodzielny rutynowany radiotechnik. Zgłoszenia pisemne pod „Radjo" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1785r

CEGIELNIA parowa w Bieczu sprzeda większą ilość cegieł maszynowych i ręcznych, dobrze wypalonych. 1782x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 190

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej udziela szybko i pewnie: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 734g

OSTRZEŻENIE! Podaję do publicznej wiadomości, iż prawo inkasowania gotówki za skrzynie na odpadki mają jedynie inkasenci, posiadający moje piśmienne upoważnienia do inkasowania. Upraszam przeto mych P. T. Odbiorców, inkasentom, nie posiadającym mego upoważnienia, żadnych kwot nie wypłacać, gdyż wpłat, uskutecznionych niepowołanym czynnikom, nie będę uznawał. Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego, reprezentacja: Izrael Meitlis, Kraków, Dajwór 10. 1778x

CHŁOPCA początkującego poszukuje handel galanteryjny: Nehmer, Bożego Ciała 3. 719g

STARSZY kawaler, Leser Wadler, lat 37 liczący, z zawodu dorożkarz, zamieszkały w Szczucinie koło Tarnowa, ożeni się ze starszą panną, ewentualnie młodą wdówką, pracowitą i gospodarną, bez posagu. 728g

POSIADACZ LOKALU w Krakowie w ruchliwej dzielnicy, szuka spólnika z kapitałem do 2.000 dolarów ewent. przyjmie towary w komis według umowy. Zgłoszenia pod „100" do Adm. „N. Dz". 724g



POTOKOL
SZTUCZNY ROŚLINNY
TŁUSZCZ JADALNY
GWARANTOWANEJ CZYSTOŚCI
BARDZO EKONOMICZNY
ZAWIERAJĄCY 100% TŁUSZCZU

Zamówienia na **„POTOKOL"** przyjmuje zastępca Ski Akc. „J. D. POTOKA SYNOWIE"
WINCENTY MOSZKOWSKI
Kraków, Wrzesińska 3. Tel. 2419.

RABKA

W obecnym sezonie został otwarty **w Rabce** pensjonat dla dzieci — począwszy od lat 8-miu i młodzieży intel. rodzin żyd. pod osobistem kierownictwem wychowawczem

Prof. Dr. Wilhelma Falleka

w pięknie położonych z komfortem urządzonych willach „Sobieski" i „Palarczyka" obok Zakładu. Czujna opieka zarówno pedagogiczna jak i macierzyńska zapewniona — Stały nadzór lekarski. Kuchnia znakomita. — Plac sportowy. — Bibljoteka. Gry i zabawy towarzyskie. — Wycieczki. — Rozrywki. — Liczba przyjmowanych dzieci ogranicz.

Beck i Wiener, Rabka
willa Palarczyka.

L. 1914/27
Bb

Ogłoszenie licytacji.

Gmina m. Krakowa sprzeda w drodze ustnej licytacji auto osobowe marki „Benz" 6-cio osobowe, czynne bez instalacji światła, z czterema gumami, w dniu 4 lipca 1927, o godz. 10-ej rano, w garażu miejskim przy ul. Lelewela l. 9.

Przed licytacją należy złożyć kaucję w wysokości 200 Zł., resztę zaś natychmiast po skończonej licytacji. 1887x

Kraków, dnia 1 lipca 1927.



AKUSZERKI

i pierwszorzędne zakłady położnicze pielęgnują ciałka niemowląt tylko

PUDREM, MYDŁEM i KREMEM BEBE SZOFMANA

Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bebe okazało się niedostatecznem.

TELEGRAM!

ZAKOPANE

PENSJONAT „GRUNWALD"
כשר **KUCHNIA RYTUALNA** כשר
poleca pokoje słoneczne z werandami z całem utrzymaniem po cenach przystępnych. Wydaje się obiady i kolacje dochodzącym gościom.
RÓG NOWOTARSKIEJ — RÓG SIENKIEWICZA

KUPIĘ DOM

W KRAKOWIE

płacę natychmiast gotówką. Zgłoszenia pod „Okazicielowi i witu inseratowego Nr. 3977" do Adm. N. Dziennika

„DYWAN"

Fkalnia dywanów i kilimów
KRAKÓW-PODGÓRZE
ŚW. KINGI 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

4·95 wraz z przesyłką **12 nowości**

Prenumerata łączna obu bibljotek „Roju" na III. kwartał 1927 r. (30/VI - 1/IX).

I. Bibljoteka powieściowa.

513 Jerzy Bandrowski: **„Po tęczowej obręczy"** tom II.
Autor nazwał tę eskapadę naokoło świata dwóch polskich awanturników „filmem awanturniczym". Nowoprzybywający autorzy otrzymają 1 tom za dopłatą 15 gr.
514 J. London: **„Żółwie Tasmana"** — przekład St. Kuszelewskiej
515 Awerczenko: **„Podręcznik rodzenia dzieci"** (zbiór opowieści humorystycznych
516 **„Amazonka pustyni"**
Przepiękna powieść autora „Od dwugłowego orła do czerwonego sztandaru", mająca za tło życie i miłość na kozackim posterunku u granic Chin
517 Chesterton: **„Niewinność Ojca Browna"**
Zbiór opowieści detektywnych, których bohaterem jest skromny i o gołębiej prostocie, a przenikliwy jednak duchowny — Ojciec Brown
518 Duvernois. **„Służące"**
Talent Duvernois'a, zwanego „Maupassantem bulwarów" toruje mu drogę do akademji. Jego „Dzieje Psiapsiusia" zostały w Polsce rozchwytane

Wszystkie powyższe utwory są to wartościowe nowości, pierwszorzędnych pisarzy różnych języków (1 oryg. polsk., 1 franc., 2 ang., 2 ros.) Zawierają przeciętnie 144—160 str. druku i kosztują w handlu księgarskim 1—2 zł.



Nie 10.000!... — Nie 100.000!...

Ale miljony ludzi na świecie używa w tej chwili

„COSMOPOLIS"

dzięki jego cudownym własnościom pielęgnowania i zachowania świeżości twarzy, rąk i ciała

Cosmopolis to nie jest krem. — Cosmopolis to nie jest pasta do twarzy. — Cosmopolis to jest zupełnie coś nowego i dotychczas niebywałego.

Główny skład na Polskę: Roman Włodarski Warszawa, Lubeckiego 5

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Cena **zł. 2·50** za sztukę. W razie nie otrzymania. należy zwrócić się do Głównego składu na Polskę. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry **zł. 2·75** lub **zł. 3·25** za zaliczeniem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.